

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena 25 gr.
ogz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty nwidoczniłone na ostatniej stronie.

Sytuacja międzynarodowa Polski stwarza warunki dla twórczej pracy

Expose p. ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu komisji senackiej
(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. (—) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych wygłosił minister spraw zagranicznych p. Beck oddawna oczekiwane ekspozycje, w którym dość obszernie omówił stosunki polsko-sowieckie, a zwłaszcza stosunki z Niemcami.

P. minister powołał się na wstępnie na swe zeszłoroczne przemówienie w komisji sejmowej, gdzie starał się analizować ogólne położenie polityczne w Europie i wyciągnąć z niego wnioski dla naszej polityki zagranicznej. Wówczas musiał się w znacznej mierze opierać na przypuszczeniach i przewidywaniach. Dzisiaj natomiast łatwiej o tych rzeczach mówić, bo stoimy w obliczu szeregu faktów, które przypuszczenia te potwierdziły.

LIGA NARODÓW

Nie uchylając się od współpracy na szerokiej platformie, bierzemy udział w pracach Ligi Narodów, mimo zmiany naszej sytuacji przez fakt, że stosunki naszego rządu z jednym z naszych znacznych sąsiadów nie znajdują rozwiązania w Genewie. Samo zagadnienie przyszłości instytucji genewskiej stało się tematem szeroko omawianym. Można by nawet powiedzieć, że kwestja pewnych zmian, czy reform została otwarta mimo, że formalnie żaden konkretny projekt nie został w Genewie złożony. Już w zeszłym roku wskazaliśmy na niektóre kwestje, których załatwienie w Genewie wydaje się być dość dalekie od doskonałości. Skorzystaliśmy z jesiennego zgromadzenia Ligi Narodów, aby bliżej jedną z tych spraw omówić. Popieraliśmy mianowicie wniosek o generalizacji traktatów, o ochronie mniejszości narodowych, sądziliśmy bowiem, że normalnie rzecz biorąc, albo te zobowiązania muszą być powszechne, albo dzisiejsze systemy będą musiały podlegać rewizji z braku tej podstawy moralnej, który stwarza brak powszechności tego prawa. Te i inne zagadnienia w tej dziedzinie śledzimy i egzaminujemy zawsze w duchu życzliwym dla samej instytucji i nie wątpimy, że tak będą w razie czego stawiane i rozpatrywane wszelkie projekty zmian, czy reform.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Drugą sprawą powszechnego znaczenia jest nie wątpliwie sprawa konferencji rozbrojeniowej i jej smętnych dotychczas losów. Trudno już w tej chwili wiele w tej sprawie powiedzieć. Mamy w każdym razie dwie nowe próby poważnej inlejtatywy w formie memorandum rządu brytyjskiego i włoskiego. Rząd brytyjski zakomunikował nam treść swego memorandum. Od rządu włoskiego mamy również bezpośrednie interpretacje poglądów. Nie można tych spraw zaliczyć do kategorii taktyki politycznej i tylko, dotyczą one bezpośrednio najistotniejszych problemów bezpieczeństwa

państwa, dlatego też przystępujemy do studjowania zakomunikowanych nam projektów, biorąc pod uwagę przede wszystkim realne strony zagadnienia. Znacznie uchwytliwsze rezultaty dał rozwój naszych bezpośrednich stosunków.

Z. S. R. R.

W roku ubiegłym mówiłem o pakcie nieagresji z ZSRR, o posunięciu wzmocnienia bezpieczeństwa granicy. Od tego czasu szliśmy konsekwentnie dalej. W dziedzinie bezpieczeństwa uzupełniliśmy pakt nowym układem o definicji napastnika. Osiągnęliśmy — powiedzieć można — maksimum doskonałości w stwierdzeniu woli niemieckania się do agresji. Ze szczególnym zadowoleniem stwierdzamy fakt udziału sojuszniczej Rumunii w tym układzie, co znacznie rozszerza wartość i zasięg tego statutu pokoju. Stwierdzenie braku agresji między nami a ZSRR wytwarza atmosferę, w której stwierdzić można było znikanie sprzecznych tendencji politycznych w szeregu innych dziedzin. W dalszym ciągu można było również wyjaśnić zgodność poglądów na wiele spraw. Zamanifestowało się to np. parokrotnie w trakcie prac konferencji rozbrojeniowej, na samej zaś granicy wytworzyła się zażyłość sąsiedzka, dająca swój efekt również w szeregu technicznych spraw. Rząd nasz przywiązuje dużą wagę do tej ewolucji stosunków i kontaktu, nawiązanego z rządem Sowieców, konaktu, który — mam nadzieję — będę mógł w naj bliższym czasie podtrzymać osobiście.

NIEMCY HITLERA

Ubiegły rok zaznaczył się radykalnym zwrotem w stosunkach z naszym sąsiadem zachodnim. Gdy rząd Hitlera przychodził do władzy, opinia dość powszechna w Europie chciała widzieć w skutkach tego faktu konieczność zaostżenia się stosunków polsko-niemieckich. Rząd nasz tej opinii nie podzielał. Kiedy poprzednim razem mówiłem w parlamencie o wzajemności stosunków polsko-niemieckich i ich wzajemnym oddziaływaniu, to — proszę mi wierzyć — nie miałem wcale na myśli wyłącznie negatywnej strony tej formuły. Przy pierwszych kontaktach z kanclerzem i jego rządem stwierdziliśmy język jasny i odważny w omawianiu naszych stosunków. Ten sposób traktowania spraw, odpowiadający w całej pełni poglądom naszego rządu, stworzył od razu podstawy do budowy poważnej formy dobrego sąsiedztwa.

Dziś w numerze:

Co działo się dla kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie (Referat prof. Weizmanna)

Obserwator: Denuncjanci (List z Berlina)

M. K.: Wieczory teatralne

Wizyta na giełdzie diamentów (List z Antwerpii)

Jasno sformułowana myśl pozwoliła szybko zreagować jasno treść dokumentu dyplomatycznego, który przy swej zwięzłości, nie naruszając przytem poprawności jurystycznej, najlepiej charakteryzował tendencje obu rządów. Powstał nowy dokument pokojowy, deklaracja o nieużywaniu przemocy, znaczeniem swym przewyższający zwykle stosunki sąsiedzkie.

W tekście samym daliśmy wyraz przekonaniu że jest to bardzo istotny przyczynek do zapewnienia pokoju Europy. Tak więc w drugim, tak ważnym zagadnieniu rok ubiegły daje nam nowe dzieło pozytywne.

PRZYMIERZA

Z zadowoleniem stwierdzić można, że nasze przyjaźnie i dawne w trwałych formach ustalone stosunki zdają egzamin w świetle nowych wydarzeń. Mam tu na myśli przymierze z Francją i Rumunją, pochodzące z początkowego okresu istnienia wskrzeszonego państwa polskiego. Świadczy to mojemu zdaniem przede wszystkim dodatnio o duchu, który je ożywia. Tam, gdzie współpraca państw nie stawia sobie celów napastniczych wobec nikogo, można być spokojnym o los tej współpracy. Pożyteczność jej zawsze znajdzie swe zastosowanie bez szkody dla dobra ogółu. W kontaktach osobistych z kierownikami polityki państw sprzymierzonych, które mam zamiar przyjaźnie kontynuować, mogłem stwierdzić jednogłośnie tego poglądu.

GDANSK

Z przyjemnością stwierdzić mogę również konsekwentny postęp w sprawie, która nie jest par excellence sprawą dyplomatyczną, gdyż zaczyna o codzienne życie naszego państwa w jego, tj. stosunki nasze z W. M. Gdańskiem. Przeniesienie się z platformy sporów i procesów na bardzo szeroką, słuszną i sprawiedliwą — układów, opartych na praktycznej analizie stosunków, dało już i da niewątpliwie na przyszłość dodatnie rezultaty. Mam nadzieję, że myśli i tendencje, ustalone przede wszystkim w naszych układach z sierpnia zeszłego roku dadzą się rozwinąć w formę trwałego systemu współpracy.

ROK UBIEGŁY NIE JEST STRACONY

Tak więc w sferze naszych możliwości rok ubiegły w dziedzinie utrwalenia pokoju z pewnością nie jest stracony. Jestem przekonany, że tak z naszej strony, jak i ze strony naszych politycznych partnerów działają tu dwa najistotniejsze czynniki, to jest świadoma wola rządu i zdrowa inicjatywa masy obywateli w wielkim trudzie codziennego życia zdobywających swą egzystencję i egzystencję swych rodzin. Uświadomienie sobie wzajemnie dobrych tendencji tych dwóch istotnych

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Dziękujemy — ale nie...

Nacodzien polemizuje się z przeciwnikami i wrogami, których mamy obecnie podostatkiem... Przygodnie niech przeto będzie wolno polemizować z przyjacielem, i to nie takim w cudzysłowie, ale prawdziwym i wielkim przyjacielem Żydów. Może zresztą nie tylko przyjacielem specjalnie Żydów, ile wogóle przyjacielem każdego, zwłaszcza prześladowanego człowieka i całej ludzkości. Dla takiego człowieka niema żadnej różnicy między Żydem a nie-Żydem. Dla niego jest prześladowanie Żyda, jako Żyda, czemś poprostu niezrozumiałem.

Mówimy o świetnym pisarzu francuskim Henryku Barbusse, który na terenie polityki europejskiej walczy jako radykalny pacyfista i komunistą. Kwestją żydowską Barbusse specjalnie nie interesuje się, a tylko przygodnie zabiera w tej sprawie głos. Uczynił to ostatnio w książce zbiorowej, która ukazała się w Pradze pt. „Weltgericht über den Judenhass“, a która zawiera odpowiedzi wybitnych przedstawicieli elity intelektualnej na ankietę w sprawie antysemityzmu. Obok Barbusse'a wypowiadają się Dubamel, Henryk Mann, Karin Michaelis, Charles Richet, Romain Rolland i inni. Chwilowo nie mamy jeszcze tej książki pod ręką, a tylko z przedruku znamy opinię Henri Barbusse'a.

Barbusse zastrzega się z góry, iż jego odpowiedź nie rości sobie pretensyj do wyczerpania tematu. Istotnie, temat nie tylko nie został wyczerpany, ale przez znakomitego pisarza dotknięty został tak jednostronnie, tak — ze stanowiska doktryny partyjnej — tendencyjnie i tak zarazem powierzchownie, że wyszedł z tego wszystkiego tylko stary i dostatecznie znany komunał... komunistyczny.

„Antysemityzm — powiada Barbusse — rośnie we wszystkich prawie krajach imperjalistycznych. a tylko w Rosji sowieckiej może być mowa o jego zanikaniu, gdyż tylko tam sprawa ras i mniejszości narodowych została jasno i definitywnie uregulowana przez odpowiednie ustawodawstwo.“

Na to należy Barbusse'owi odpowiedzieć, że przede wszystkim nie jest prawdą, aby kwestja żydowska została w Rosji rozwiązana w duchu tolerancji narodowej — a tylko także rozwiązanie posiada istotną wartość ze stanowiska zarówno żydowskiego jak i ze stanowiska ogólnoludzkiej cywilizacji — a powtóre: gdyby nawet to było prawdą, to z tego jeszcze dla żydostwa na całym świecie, borykającego się ze swoim losem, nie a nie wynika. Do czegoż bowiem zmierza Barbusse? Ponieważ na całym świecie panuje antysemityzm, a tylko w Rosji „może być mowa o jego zanikaniu“ — przeto „Żydzi powinni sprzymierzyć się z prześladowanymi (gdz) jedno tylko może położyć kres antysemityzmowi: zmiana władzy państwowej, polegająca na objęciu jej przez masy“. To znaczy: naród żydowski powinien sprzymierzyć się z rewolucyjnym proletariatem i dopomóc mu do objęcia władzy, bo tylko w ustroju komunistycznym antysemityzm zacząłby rzeczywiście zanikać.

Przedewszystkiem parę słów o „zanikaniu antysemityzmu“ w Rosji sowieckiej. Dwie rzeczy mieszają ze sobą panowie komuniści: prawdziwe i istotne zanikanie antysemityzmu z jednej, oraz energiczną i systematyczną walkę panującego regime'u z antysemityzmem — z drugiej strony. Otóż prawdą jest, że rząd sowieckiej Rosji prowadzi istotnie systematyczną i energiczną walkę z antysemityzmem, oczywiście nie z miłości do Żydów, ale uważając antysemityzm za państwowe i cywilizacyjnie szkodliwy przejaw społecznej i politycznej reakcji. Rząd walczy więc z antysemityzmem, z czego atoli wcale nie wynika, żeby antysemityzm w takim samem, lub choćby tylko w przybliżonym tempie, faktycznie zanikał. Wprost przeciwnie, co jakiś czas dowiadujemy się o drastycznych przykładach antysemityzmu nawet w środowiskach czysto proletariackich. Wypadki takie, ostro wprowadzane przez rząd zwalczane, są jednak niezwykle znamienne. Obalają one w puch wszystkie racjonalistyczne dogmaty Barbusse'a, nieoparte na żadnym materiale obserwacyjnym, ani na żadnej znajomości rzeczy. Rząd

sowiecki zdawał sobie jednak dobrze sprawę z istoty problemu żydowskiego, kiedy sięgnął do „sjonistycznej“ metody jego rozwiązania. Gnębiąc bowiem w ohydny sposób sjonizm, kulturę hebrajską i wszelkie inne przejawy żydowskiego renesansu narodowego, postanowił rząd sowiecki rozwiązać kwestję żydowską w drodze agraryzacji. W ten sposób narodził się plan kolonizacji żydowskiej na Ukrainie, potem na Krymie, a teraz na Dalekim Wschodzie, na krańcu Azji, w Birobidżanie. Golusowo uwarstwione masy żydowskie mają zamienić się na zdrowy i własny organizm gospodarczy, oparty o produkcję rolniczą. W tym celu rząd sowiecki zwrócił się do wielkich, burżuazyjnych (a jakże!) organizacji żydowskich zagranicą i przy ich pomocy finansowej, a częściowo i propagandystycznej buduje swoją republikę żydowską nad Amurem. A to dzieło wybudowy republiki żydowskiej idzie naprzód w... zółwim tempie. Niedawno temu ogłosił pewien lord angielski swoje wrażenia z podróży po tym okręgu żydowskim. Relacja pisana była w tonie niezwykle przychylnym, ale mimo to wyzierało z niej coś tak drobnego i bagatelnego w stosunku do problemu żydowskiego, bodaj w samej Rosji sowieckiej, że aż przykro było czytać te rozczulające opowiadki o przemówieniach powitalnych na cześć gości angielsko-sowieckich, wzruszającą relację o... świniach hodowanych przez kolonistów żydowskich, którzy w ten sposób demonstrują ad oculos, jak to przezwyciężyli już golus itp. Wszystko to jest — powtarzamy — tak śmieszne i błahę wobec ogromu zaognionej kwestji żydowskiej na całym niemal świecie, że istotnie tylko taki, zresztą wielkoduszny, doktryner, jak Barbusse może Żydom niemieckim i wszystkim innym, zagrożonym przez antysemityzm, udzielać zbawiennej rady: połączyć się z proletariatem, bo tylko zmiana władzy państwowej, polegająca na objęciu jej przez masy, może położyć kres antysemityzmowi...

Zmiana władzy, polegająca na objęciu jej przez masy... Narazie, drogi Henryku Barbusse, masy te są przesiąknięte raczej hitlerowskim faszysmem, aniżeli socjalnym radykalizmem. Barbusse nie jest naturalnie ślepy na triumf faszysmu na świecie — podkreśla wszakże, iż jednym ze środków walki tego triumfującego faszysmu jest właśnie antysemityzm, — ale Barbusse radzi nam właśnie, z uwagi na to, co się dookoła nas dzieje, abyśmy połączyli się z prześladowanymi i dopomogli komunistom do zwycięstwa. Za tę radę dziękujemy naszemu szlachetnemu przyjacielowi, ale odpowiadamy: Nie...

Z bardzo wielu powodów — nie. Pomijamy już taki moment, dla Barbusse'a jako materialisty dziejowego nieistotny, atoli w świetle rzeczywistości bardzo istotny i bardzo realny, a mianowicie, że naród żydowski składa się nie tylko z pro-

letariatu, ale i z innych klas społecznych. Jak miałby wyglądać alians niezrozumiałego żydowskiego z rewolucyjnym proletariatem niemieckim czy francuskim — to doprawdy ciężko zrozumieć... Ale mniejsza o to. Recepta Barbusse'a, która z natury rzeczy ma swoich zwolenników wśród żydowskich komunistów, jest niczem innym, jak nową odmianą — asymilacji. Był okres, kiedy liberalizm miał uratować żydostwo. Potem przyszedł okres, kiedy to socjalizm miał stać się zbawieniem dla narodu żydowskiego. Jedna i druga recepta, odnośnie do żydostwa, zbankrutowała doszczętnie. Ani liberalizm, ani socjalizm nie tylko żydostwu nie dały, ale nawet dać nie mogły. Co gorsza, przez obciążenie się żydostwem, jedna jak i druga ideologia zaszkodziła tylko samej sobie, w niczem nie pomagając żydostwu. Zupełnie fałszywie pojmowały obie ideologie istotę kwestji żydowskiej. Liberalom jak i socjalistom zdawało się, iż kwestja żydowska redukuje się do kwestji — wyznania religijnego. Teraz przychodzi z kolei trzeci rodzaj asymilacji. Mesjasz nazywa się tym razem: komunizm. I powiada się nam: połączcie się z prześladowanymi, pomóżcie im zdobyć władzę, a będziecie zbawieni. Dziękujemy! — ale nie... Nie wierzymy w czerwoną asymilację. Jesteśmy narodem, który składa się nie tylko z proletariatu, nie możemy więc identyfikować naszej walki o byt z polityczną walką proletariatu o zdobycie władzy. Życzymy proletariatowi wszelkich pomyślności, życzymy jej wszystkim ludziom i narodom, ale życzymy jej także — sobie. Komunizm zapanuje na świecie, albo... nie zapanuje, a jeśli zapanuje, to Bóg wie kiedy, a my na żaden taki dzień incertus an, incertus quando — dzień, który niewiadomo czy nadejdzie i niewiadomo kiedy nadejdzie — czekać ani nie możemy, ani nie chcemy. Kwestja żydowska woła straszliwie donośnym głosem o swe rozwiązanie — dziś. Jedyną na nią odpowiedzią jest — jak to niedawno sformułował jeden z uczonych żydowskich — wyzwolenie z obczyzny. Sjonizm, budujący siedzibę narodową dla rozprószonego narodu jest jedyną odpowiedzią na kwestję żydowską. Niema innej odpowiedzi. Wszystko inne, to czeza i fałszywa teoria, choćby wypływała z najlepszych intencji i była udzielana przez najlepszych ludzi. Nie chcemy więcej być oliwą na koła rewolucji... Ta fatalnej pamięci epoka asymilacji już dawno minęła, nie przyniósłszy nam nic dobrego. Przyniósłszy nam tylko — coraz bardziej potęgający się... antysemityzm. Nie powrócimy do tamtych czasów. Na wszelkie propozycje wzięcia na siebie nowej jakiejś wielkiej a świętej misji uszczęśliwienia ludzkości — tym razem: komunistycznego uszczęśliwienia ludzkości — powiadamy: Dziękujemy za zaufanie i zaszczyt, ale — nie...

W. B.

Adw. Samuel skarży „Dawar“

Jerozolima. 5. 2. ZAT. Sąd okręgowy przyjął skargę adw. Samuela przeciwko „Dawarowi“ i dwom ulotkom, wydanym przez koła robotnicze. Skarga domaga się wyjaśnienia, dla czego wspomnane wydawnictwo nie zostało ukarane, aczkolwiek obraziło jedną ze stron w toczącym się przed sądem procesie donosząc, że Stawski i jego adwokat przekupili Arabów, aby ci się przyznali do zabójstwa Arlosorowa. Skarga jest również skierowana przeciwko a arabskiemu piśmie „Eljamea el Islamia“. Przełuchanie w sprawie powyższej skargi zostało odroczone.

Zwyżka dolara i funta

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiła na wszystkich giełdach wyraźna poprawa walut amerykańskiej i angielskiej. Poprawa ta, o ile chodzi o dolara o tyle zasługuje na uwagę, że jeszcze powiększa rozpiętość między urzędowym kur-

sem dolara, ustalonym ostatnio przez prezydenta Roosevelta a notowaniami na giełdach.

Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na N. Jork 5.58 i pół, podczas gdy 3 lutego notowano 5.50. Jednocześnie funt zwykował z 27.20 na 27.40. Lekko spadł frank francuski z 34.91 i pół do 34.99.

Cukier stanieje - 1. października

Warszawa, 5. 2. (Sin). W dniu 2 b. zostały ustalone i zaaprobowane przez rząd zarządy na podstawię których odbędzie się produkcja buraków i cukru. Wysokość ceny cukru wynosić będzie na rynku wewnętrznym z dniem 1 października w całym kraju zł. 75.50 za 100 kg.

STOW. APLIKANTÓW ADWOKACKICH OKR. SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE. Dziś, 6. godz. 7-mej wieczór w sali izby adwokackiej odbędzie się zebranie aplikantów adwokackich z referatami dra Ostrowskiego, dra Lachsa i dra Pomerana.

Exposé min. Becka

Dokończenie ze str. 1-szej

czynników stanowi dla każdego dokumentu duple matycznego najważniejszy warunek. Dokumenty dyplomatyczne, tak ustalone, docierają też do życia wewnętrznego i jak dla polityki zagranicznej wartość wewnętrzną państwa stanowi najistotniejszy element, tak też kierunek tej polityki musi się w życiu wewnętrznym liczyć. Ustąpienie atmosfery animozji i alarmów jest niewątpliwym plusem. Dążenie do koncentracji wysiłków w dziedzinach twórczych jest normalne i zdrowe.

Sytuacja międzynarodowa Polski stwarza warunki dla twórczej pracy.

Może ubędzie parę argumentów do codziennych polemik politycznych, ale stanie się to z pewnością bez szkody dla istotnych wartości naszego życia i możemy mieć tę satysfakcję, że przez nasze wysiłki wnieśliśmy w stosunki międzynarodowe element dodatni, dążąc wraz z innymi do usunięcia niezdrowej atmosfery.

Po przemówieniu p. ministra posiedzenie komisji zostało zamknięte. Dyskusję odroczone do środy.

Echa 26. stycznia w Sejmie

Demonstracje opozycji przeciwko nowej konstytucji

Wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 2. (Sin). Dzisiejsze posiedzenie sejmowe oczekiwane było z dużym zainteresowaniem, spodziewano się bowiem, że opozycja ostro wystąpi przeciwko większości z powodu sposobu uchwalenia Konstytucji. Zgłoszone były ze strony opozycji trzy wnioski. Jeden wniosek Ch. D., podpisany przez wszystkie opozycyjne kluby, o reasumpcję uchwały z 26 stycznia, drugi wniosek posła Strońskiego, kwestjonujący protokół ostatniego posiedzenia i trzeci, najdalej idący, o votum nieufności dla marszałka Sejmu. Pierwszy wniosek upadł odrazu, losy następnych rozegrały się popołudniu i były z góry przesądzone. Skończyło się na przywołaniu posła Piotrowskiego do porządku z zapisaniem do protokołu, popołudniu zaś zapisaniem drugiego posła socjalistycznego do protokołu, a więc nowe 110 zł. straty. Pewne poruszenie wywołało zrzeczenie się mandatu poselskiego przez nowego posła prof. Kłczyckiego.

ZAKWESTJONOWANIE PROTOKOŁU.

Na wstępie posiedzenia marszałek oświadczył, że protokół ostatniego posiedzenia jest do przejrzania w biurze Sejmu.

Poseł Stroński (Kl. Nar.) prosi o głos w sprawie zarzutów do protokołu z 108-go posiedzenia Sejmu z 26. stycznia 1934.

Marszałek: Niech pan zgłosi zarzuty w biurze Sejmu a potem będziemy je rozważać.

REZYGNACJE I NOWI POSŁOWIE.

Następnie marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez posła Świeżawskiego, który został szefem kancelarii cywilnej p. Prezydenta oraz przez posła Ludwika Kulczyckiego, któremu BB. postawił jak wiadomo zarzut że był konfidentem rządu austriackiego. Wiadomość o złożeniu mandatu przez p. Kulczyckiego klub BB. przyjął okrzykiem: Aha!... Następnie złożył ślubowanie poselskie p. Janowski, który dostał mandat po p. Dubois i wstąpił do klubu Michałkiewicza (secesja ze Stron. Ludowego)

ECHA 26. STYCZNIA.

Poseł Tempka (Ch. D.) w dłuższym przemówieniu obrazuje ostatnie głosowanie nad Konstytucją oświadczając, że zwykle jawne głosowanie przez powstanie a miejsce jest niedopuszczalne.

Poseł Piotrowski (PPS) krzyczy: To był...

Marszałek przywołuje pos. Piotrowskiego do porządku z zapisaniem do protokołu. Poseł Tempka stawia rezolucję: Sejm stwierdza, że głosowanie na plenum Izby w sprawie zmiany konstytucji z dnia 26. stycznia odbyło się z pogwałceniem arty-

kułu 125 i 3 konstytucji oraz artykułu 47 i 53 regulaminu obrad Sejmu, wobec czego uchwała w sprawie zmiany konstytucji powzięta na posiedzeniu Sejmu dnia 26 stycznia jest nieważna z samego prawa.

Marszałek poddaje ten wniosek pod głosowanie. Głosami BB. wniosek ten zostaje odrzucony.

Z kolei przystąpiono do dyskusji generalnej nad preliminarzem budżetowym.

Generalny referent pos. Miedziński (BB) powtórza naogół referat wygłoszony w komisji budżetowej, podkreślając znowu sprawę stałości waluty

Następnie marszałek odracza posiedzenie do godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się wniosek o votum nieufności dla marszałka, dalsza rozprawa nad sprawozdaniem komisji budżetowej i pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw.

Wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu został zgłoszony przez Klub Narodowy Str. Ludowe, N. P. R. i Ch. D. Klub PPS nie podpisał tego wniosku, uważając, że w obecnych warunkach złożenie takiego wniosku jest bezcelowe.

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA.

Popołudniem marszałek odczytuje sprzeciw pos. Strońskiego w sprawie protokołu z 26. stycznia. Sprzeciw ten zawiera wszystkie formalne zastrzeżenia ze wszystkimi szczegółami prawniczymi. W głosowaniu większością głosów sprzeciw został odrzucony.

Z kolei przystąpiono do wniosku o votum nieufności dla marszałka Sejmu. Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek Car. Gdy p. Car wchodzi na mównicę rozlegają się okrzyki z opozycji: Precz z Carem! Wrzawa na prawicy, BB bije brawą. W głosowaniu wniosek został odrzucony głosami BB.

Wicemarszałek Car zarządza przerwę dla powiadomienia marszałka Sejmu o wyniku głosowania. Po przerwie obejmuje przewodnictwo marsz. Świtalski, witany hucznie oklaskami przez klub B. B.

PODZIAŁ GODZIN.

Przed otwarciem dyskusji nad preliminarzem budżetowym marszałek zakomunikował, że 13 klubów sejmowych wyraziło zgodę na dotychczasową praktykę stosowaną przy sposobie prowadzenia dyskusji. Cztery kluby uchyliły się od konferencji na ten temat. Na propozycję marszałka Izba przyjęła następujący podział czasu: BB. otrzymał 13

Czy już zakupiłeś los 29 Loterii Klasowej?

Ciągnięcie I. klasy już 16 b. m.

Największa wygrana 2.000.000 złotych!

Spiesz natychmiast po Twój szczęśliwy los do najsłynniejszej w kraju kolektury

BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.

Ceny losów:

Ćwiartka zł. 10 — połówka zł. 20 — cały los zł. 40.—

Zamówienia wykonuje się za uprzednią opłatą przypadającej należności na konto P. K. O. Nr. 400.117 lub 414.400, względnie przekazem pocztowym.

Zaraza hitlerowska przenika do Anglii

Londyn. 5. 2. ZAT. W agitacji antysemitycznej w Anglii poraz pierwszy zastosowano nowe formy, podżegania przeciwko Żydom. Niewykryci sprawcy, najpewniej faszyci, postawili w centralnym parku londyńskim żelazny krzyż, wysokości 15 stóp z napisem „Perish Judea”. Krzyż owinięto szmatami napojonymi naftą i podpalono. W świetle płonących szmat żydożerczy napis był widoczny w całej okolicy. Policja i przechodnie szybko ugasił ogień.

Kilku przechodniów zeznało, iż widziało umundurowanych faszystów, niosących krzyż. Równocześnie donoszą z Manchesteru i z Leeds, że agitacja antysemityczna przybiera tam coraz bardziej na sile. W Leeds kolportowano ulotki, nawołujące do wypędzenia Żydów z Anglii.

godzin 46 min. Klub Narodowy 3 godz. 46 min. Str. Lud. 3 g. 27 minut, PPS. 2 g. 21 min., Ukraińcy 1 godz. 52 min., Ch. D. 1. g. 44 min., Narodowa Partja Robotnicza 1 g. 12 min., Chłopskie Str. Lud. 56 minut, Koło Żydowskie 48 minut, komunisty 36 minut, Aguda 9 minut.

DYSKUSJA.

Marszałek udziela głosu posłowi Rybarskiemu (Kl. Nar.), który oświadcza: W dyskusji nie można pominąć wydarzenia, które nastąpiło w tej Izbie 26. stycznia.

Marszałek: Wzywam pana posła do rzeczy.

P. Rybarski: Obóz narodowy oddawna podkreśla potrzebę gruntownej reformy konstytucji. Mam głęboką świadomość tego, że tylko urzędnicze istnienie idei państwa narodowego może dać podstawę pod potężne państwo.

Mowca krytykuje konstytucję, omawia działalność poszczególnych ministrów, podkreślając, że w dalszym ciągu rozwija się etatyzm w Polsce i że rząd traci łączność z większością społeczeństwa. Kończy ironicznie antysemitycznym zwrotem, że poparcie udzielone obecnemu systemowi przez Żydów, nie wystarczy.

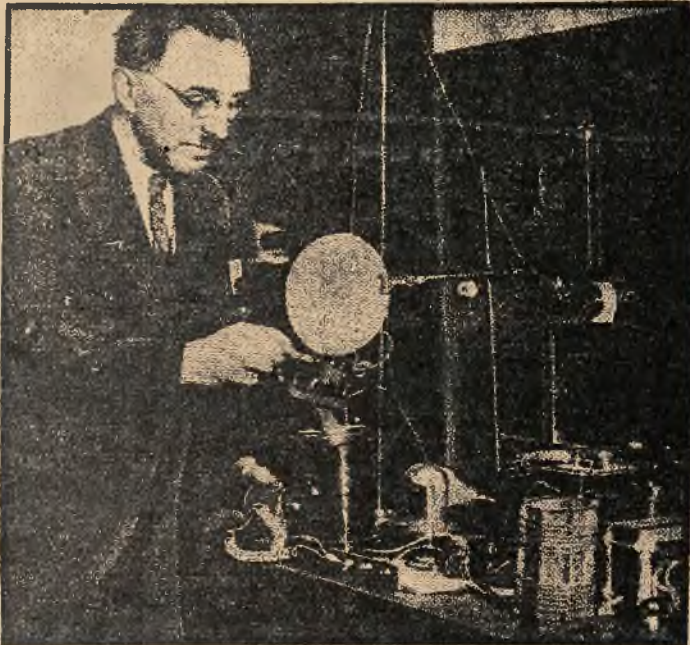
Następnie przemawiają posłowie Langer i Żuławski. (Treść przemówień ich podajemy na str. 15-tej).

Do punktu porządku dziennego w sprawie poboru rekruta zabiera głos poseł komunizm na Ignasiak, której w trakcie przemówienia marszałek odbiera głos. Na tem posiedzenie zostało zamknięte. Jutro dalszy ciąg dyskusji nad budżetem.

Nowe wybory w trzech okręgach tarnowskich

Tarnów. 5. 2. PAT. Starostwo w Tarnowie otrzymało reskrypt urzędu wojewódzkiego, uwzględniający częściowo protest Bloku Mieszkańczego w sprawie wyborów do rady miejskiej. Wobec tego ponowne wybory odbędą się w 1, 8 i 9 okręgu.

Promienie śmierci



Uczony angielski C. R. Chatfield skonstruował aparat, którego promienie działają zabójczo na mu- chy, a nawet myszy. Działa nie promieni jest błyskawiczne.

Konferencja krajowa Hitachdutu

Kraków, 6 lutego.

W pięknie udekorowanej barwami i obrazami Pracującej Palestyny sali Kahału krakowskiego została w sobotę wieczór otwarta doroczna konferencja krajowa Hitachdutu, wchodzącego w skład tzw. ichudu. Konferencję zagał przemówie- niem w języku hebrajskim i polskim przewodni- czący, tow. dr. Terlo. Konferencję witali Leib Jaffe imieniem Keren Hajesod, dr. Tartakower imieniem Centrali Zjednoczonych Partij Hitach- dut Poale-Sjon, dr. Melzer w imieniu Hitachdutu ze wschodniej Małopolski, Pacanowski imieniem Gordonji, Henig imieniem Poalesjonu, dyr. Wiesen- feld imieniem Keren Kajemeth, Mandel (Tarbut), dr. Sobel, Charak (Liga Pracującej Palestyny) i inni. Następnie przewodniczący odczytał szereg telegramów i listów z Palestyny i Polski, wyraża- jących życzenia pomysłnych obrad. Po przemowie- niach powitalnych zabrał głos prof. dr. Katz, któ- ry wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone bjp. drowi Arlosorowi. Referat o sytuacji Żydów na świecie w obecnym okresie wygłosił dr. Tarta- kower. Odśpiewaniem „Techezakna“ zakończyło się pierwsze uroczyste posiedzenie dorocznej kon-

ferencji krajowej Hitachdutu.

W ciągu niedzieli toczyły się obrady konferen- cji przy bardzo licznych udziałach delegatów i gości. Na początku obrad wybrano prezydium honoro- we w następującym składzie: dr. Tartakower, dr. Melzer i Pacanowski. W skład prezydium pro- wadzącego obrady weszli: towarzysze Lauderer (Nowy Sącz), Zins (Bielsko), Manheimer (Oświe- cim) i Birnbaum (Rozwadow). Po wyborze kilku Komisij wygłosił tow. dr. N. Melzer dwugodzinny referat o sytuacji w Palestynie i w sjonizmie. Na- stępnie tow. dr. Terlo złożył sprawozdanie z działalności egzekutywy Hitachdutu, wskazując na rozwój Hitachdutu, który dziś liczy na terenie zach. Małopolski 40 oddziałów. Referat o ruchu młodzieży, skupiającej się w Hitachducie wygło- sił tow. Wilf. O działalności kulturalnej Hitachdu- tu wygłosił referat tow. dr. Katz. Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział kil- kunastu uczestników. Późnym wieczorem odbyło się głosowanie nad rezolucjami i wybór Egzekuty- wy. W skład Egzekutywy Hitachdutu weszli: dr. Terlo, dr. Katz, dr. Liebeskind, Landerer, Mandel, Holländer, Wilf, Wilk, Lieser i Nessel.

Wizyta na giełdzie djamentów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”).

Antwerpja w lutym.

Niektóre ulice są jak symbole. Rue de la Paix, ulica przepychu; Wall Street, ulica fi- nansjery światowej; Fleet Street ulica prasy. Rue Pelican w Antwerpji jest ulicą djamen- tów.

„Co, to ma być ulica djamentów?” — zawoła- ć cudzoziemiec, gdy po raz pierwszy ujrzy tę- czasną i brudną uliczkę, która raczej przypo- mina ghetto wschodnio-europejskie, aniżeli światowe centrum handlu najczystszy- mi i najbardziej błyszczącym klejnotem. A jednak — więcej niż trzy ćwierci całej światowej produ- kcji djamentów przewala się przez tę ulicę, za- nim znajdzie się jako pierścień na palcu indy- skiego maharadży lub jako broszka na sukni londyńskiej arystokratki.

Przed kilku laty zajmował jeszcze Amster- dam pierwsze miejsce w handlu djamentami. Dzisiaj zajęła Rue Pelican w Antwerpji miej- sce amsterdamskiej Nieuwe Achter Gracht. — Transakcje odbywają się nie na jednej gieł- dzie, ale odrazu na pięciu różnych giełdach. Na czele kroczy „Diamant Club van Antwer-

pen”, skupiający niejako arystokrację handla- rzy djamentami. Dostęp do tego klubu zależy od opłaty 5000 franków belgijskich rocznie. Jest to istotnie „klub”, do którego wstęp mają tylko członkowie. Drugą z rzędu giełdą dja- mentów jest „Vereeninging”, licząca 2.500 członków, a dalej idzie „Beurs voor Diaman- tenhandel”.

W ostatnich latach przedstawiała ulica dja- mentowa w Antwerpji widok nader opłakany. Kto kupował djamenty? Wiele starych for- tun poszło w niwecz, a wielu dawnych boga- czy sprzedawało za bezcen swe klejnoty, pod- bijając nadomiar ceny na rynku. Królowie dja- mentów w Antwerpji interesowali się jednak mimo to żywo świeżymi z Transwału nadchodzą- cymi djamentami.

Od blisko trzech kwartałów panuje na Rue Pelican bardzo znaczne ożywienie, jakiego już dawno tu nie widziano. Nagle nadchodzą zle- cenia z całego świata, ceny idą w górę, szlifier- nie otrzymują znowu robotę — jednym sło- wem: haussa. Niektórzy handlarze robią dziś o 50 procent lepsze interesy aniżeli przed ro-

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAU, MDIETLA 45

kiem. Czyżby może oznaka nadchodzącej lep- szej konjunktury?... W każdym razie luksus znowu staje się widoczny.

O tem wszystkim opowiadał mi prezes „Diamantclubu”, pochodzący z jednej z naj- starszych rodzin „djamentowych” w Antwer- pji i jeden z najlepszych znawców tej dziedzi- ny przemysłu i handlu.

O ile idzie jednak o przyszłość rynku ant- werpskiego, był mój rozmówca mniej optym- styczny. W ostatnich miesiącach powstała dla belgijskiego i holenderskiego przemysłu szli- fowania drogich kamieni nowa, bardzo powa- żna konkurencja. W ten sposób została jedna z najstarszych i najszlachetniejszych gałęzi rze- miosła europejskiego zagrożona w swej egzy- stencji. Oto szlifuje się drogie kamienie od kilku miesięcy już także w Niemczech. Szli- fowanie nie stoi tam jeszcze na wyżynie, gdyż do tego potrzeba kilkunastowiecznej i artystycznej tradycji. Używany w Niemczech materiał szli- fierski jest grubszy, robota ręczna zastępowana jest przez maszynę, zato jednak kosztuje obróbka w niemieckiej szlifierni o połowę ta- niej. Niemcy wskutek swej gospodarki „scrip- sowej” dają zagranicznym klientom nadto je- szcze specjalny rabat. Zlecenia, jakie obecnie idą do Niemiec, są narazie jeszcze bardzo nie- liczne, atoli niepewne widoki na przyszłość sprawiają panom z ulicy Pelican niejedną tro- skę...

Jak wygląda wielki handlarz djamentów? Wyobrażacie sobie zapewne luksusową limu- zynę, angielskiego krawca, grube hawańskie cygare i djament wielkości kurzego jaja na palcu? Nie, tak oni nie wyglądają... Niski, po- chylony, ubogo ubrany człowiek, którego ra- czej uważać możnaby za handlarza starzyzną, a który ot tam na rogu ulicy wyjmując z opa- kowania w papierze bibułkowym drogi ka- mień lśniący tysiącem ognia i pokazuje go dru- giemu taksamo wyglądającemu człowiekowi — oto typowy antwerpski handlarz djamen- tów.

Na Rue Pelican roi się wszędzie od tych ubogo wyglądających ludzi. W bramach domów, w starych brudnych kawiarniach, na koryta- rzach giełd djamentowych — wszędzie stoją lub siedzą i milcząco pokazują sobie swój to- war. Transakcja nie wymaga więcej jak jedne- go słowa. Wtedy drogi kamień wędruje z jed- nej ręki do drugiej i sprawa jest załatwiona.

Niema żadnych kwitów, zaliczek, ani piem- nych kontraktów. Tu wystarcza dane słowo, a nigdy nie zdarzył się podobno jeszcze wpa- dek nielojalności.

Taksamo nigdy podobno nie zdarzył się jesz- cze wypadek napadu w dzielnicy djamentów. Banda gangsterów mogłaby tu bez żadnych wielkich zachodów w dwóch minutach obło- wić się na miliony. Tutaj panuje jednak na- strój zupełnie pokojowy. Rzadko kiedy widać policjanta. Jedynie tylko wielka sala mieszczą- ca kasy na giełdzie strzeżona jest przez — ta- jemnicę. Szyfrę potrzebną do otwierania cięż- kich drzwi stalowych znają tylko dwaj ludzie: prezydent i jego sekretarz. Gdyby tym dwóm ludziom przypadkowo wspólnie przydarzyło się jakieś nieszczęście, byłby to naprawdę kło- pot nielada. Zanim możnaby zapomocą apar- tury z tlenem wyważyć drzwi kasy, wylecia- łyby się przedtem w powietrze, zostałyby się zatrutym gazami, zabitym elektrycznością i Bóg wie w jaki jeszcze sposób pozbawionym życia. Tak zabezpieczony przed włamaniami jest ten skarbiec...

Rue Pelican — oto ta dziwna ulica, przez któ- rą przewala się 80 procent światowego handlu djamentami. 11 milionów funtów szterlingów, wynosił w ostatnim roku obrót interesu, zała- twanego w pierwszym rzędzie w bramach mi- enic i zadymionych kawiarniach.

Wymowne cyfry i wymowne sprawozdanie

Co działo się dla kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie

25 proc. uchodźców niemieckich w Palestynie! — Przyrost nienotowany w żadnym kraju. — Typy emigrantów żydowskich z Niemiec. — Londyn i Jerozolima. — Dalsze plany.

Doniosłe sprawozdanie prof. Weizmanna

Londyn (Ż. A. T.). Centralne Biuro Agencji Żydowskiej dla Spraw Kolonizacji Żydów Niemieckich w Palestynie, pozostające pod kierownictwem dr. Chaima Weizmanna ogłosiło sprawozdanie z dotychczasowej działalności

IMIGRACJA 9.000 ŻYDÓW NIEMIECKICH.

Do końca grudnia 1933 r. przybyło do Palestyny co najmniej 9.000 Żydów niemieckich, z których znaczna liczba stała się już integralną częścią jaszuru palestyńskiego i całkowicie zagospodarowała się w granicach zdolności absorpcyjnej kraju.

W ciągu 1933 r. z Niemiec wyemigrowało 50 do 60 tysięcy Żydów. Większość ich przebywa w różnych krajach europejskich w nader ciężkich warunkach. Nieliczni urządzili się w tym lub innym kraju, pewna garstka udała się też do krajów zamorskich. Ze sprawozdania, ogłoszonego niedawno przez Hlcam, wynika, że 75 proc. wszystkich uchodźców, którzy udali się do krajów zamorskich, zostało zaabsorbowanych przez Palestynę.

Z wymienionej liczby 9.000 osiadłych w Palestynie Żydów około 1.000 zamieszkało w Jerozolimie, tyłuż w Hajfie, około 2.000 w innych miastach i kolonjach, zaś pozostałych 5.000 Żydów — w Tel Awiwie.

Liczba Żydów niemieckich, osiadłych w Palestynie przed rokiem 1933, wynosiła ok. 2.000, tak, że obecnie gmina Żydów niemieckich liczy w przybliżeniu 11.000, czyli 8 proc. globalnej imigracji żydowskiej od 1919 r. i poniżej 5 proc. ogółu ludności żydowskiej w kraju.

CWIERĆ MILJONA ŻYDÓW W PALESTYNIE.

W ciągu 1933 roku do Palestyny imigrowało około 35.000 Żydów (w kołach rządu palestyńskiego jest wymieniana liczba 35.000). W tym samym czasie naturalny przyrost Żydów sięgał 4.000. Należy więc liczyć, że w dniu 1 stycznia 1934 r. ludność żydowska Palestyny wynosiła 250.000, czyli że w okresie ostatnich dwóch lat jaszur wzrósł o 35 proc. Jest to odsetek przyrostu nienotowany w żadnym innym kraju imigracji żydowskiej, nawet w latach przedwojennych.

OBLICZENIA DR. ARTURA RUPPINA.

Z drugiej zaś strony należy sobie uświadomić, że sama Palestyna nie potrafi dać całkowitego rozwiązania kwestji żydowsko-niemieckiej. Dr. Artur Ruppina obliczył, że emigracja 250.000 Żydów z Niemiec w okresie najbliższych 10 lat spowoduje (biorąc również pod uwagę spadek naturalnego przyrostu pozostałych w Niemczech Żydów), że w końcu tego 10-lecia ludność żydowska w Niemczech spadnie do 50 proc. obecnej swej liczby. Będzie to możliwym tylko w tym jednak wypadku, jeśli inne kraje — europejskie i pozaeuropejskie — zaabsorbują w tym czasie co najmniej 80 — 90 tysięcy Żydów niemieckich.

RÓŻNE KATEGORJE IMIGRANTÓW NIEMIECKICH.

Do Palestyny przybywają jeszcze liczne elementy, które pod względem psychologicznym lub technicznym nie są dostosowane do warunków bytu palestyńskiego. Wynikają stąd oczywiście poważne trudności dla tych elementów. Jasnym jest, że młodsze pokolenie — imigranci w wieku od 18 do 30 lat — łatwiej potrafi się zagospodarować w kraju. Drugą kategorię stanowią osoby o środkach niezależniących (posiadających kapitały od 8.000 f. szt. wzwyż). Dużo trudniejszą jest natomiast pozycja imigrantów przybywających do kraju z t. zw. „kategorji kapitalistów”

i posiadających nie więcej niż minimalnie ustawa wymaganą 1.000 f. szt., jeśli nie posiadają oni wykształcenia rolniczego lub rzemieślniczego i są przytem zbyt starzy, by móc się nauczyć odpowiedniego rzemiosła.

DZIAŁALNOŚĆ CENTRALNEGO BIURA.

Centralne Biuro dla Kolonizacji Żydów Niemieckich w Palestynie rozpoczęło swą działalność w Londynie i Jerozolimie w pierwszych dniach października r. ub. W Londynie pracą biura kieruje dr. Chaim Weizmann, w Jerozolimie — dr. Artur Ruppina, z którym współpracuje dr. Werner Senator. Ostatni działa od czasu do czasu w charakterze przedstawiciela biura w Berlinie. Sekretarzem londyńskiego biura jest dr. Martin Rosenbluth, zaś jerozolimskiego — dr. Georg Landauer.

Zarówno w Londynie jak i w Jerozolimie biuro utrzymuje ścisły kontakt z egzekutywą Agencji żydowskiej i z reprezentantami niemieckiego żydostwa. Podczas, gdy biuro jerozolimskie jest w pierwszym rzędzie czynne w dziedzinie opracowywania planów i wykonywania właściwej pracy osadniczej — zadaniem londyńskiego biura jest prowadzenie związanych z tą działalnością pertraktacji politycznych, troska o budżet, utrzymywanie łączności z żydowskimi komitetami pomocy Żydom niemieckim w poszczególnych krajach oraz reprezentowanie Agencji Żydowskiej w ciałach powołanych do życia przez Ligę Narodów dla współpracy z łożańskim Wysokim Komisarjatem dla Spraw Uchodźców z Niemiec.

POTRZEBA SYSTEMATYCZNEJ PRACY.

Zrozumiałem jest, że liczne zewnętrzne warunki nakazują wystrzegania się zbyt pośpiesznego postępowania lub próby rozwiązania zagadnienia przez masową imigrację, nawet o ile chodzi o imigrację młodszego elementu. Abstrahując nawet od okoliczności, że rząd palestyński udziela certyfikatów imigracyjnych w nader ograniczonych ilościach, odpowiedzialny za dobór imigrantów czynnik żydowski winien bezwarunkowo troszczyć się o to, by dopływ młodego elementu do Palestyny ściśle odpowiadał pojemności kraju. Dbać należy i o to, by zwiększona imigracja Żydów niemieckich do Palestyny nie spowodowała zamknięcia Palestyny przed imigracją młodzieży z krajów Europy Wschodniej, zwłaszcza z Polski.

IMIGRACJA Z POLSKI I Z NIEMIEC.

Ktokolwiek obeznany jest z ciężką sytuacją gospodarczą w Polsce i ze strasliwym położeniem psychologicznym i materialnym młodzieży żydowskiej w tym kraju, przyzna, że Agencja Żydowska posunęła się do granic maksymalnych, skoro przeznaczyła dla imigracji młodzieży żyd. z Niemiec jedną trzecią ogólnej uzyskanej przez nią liczby certyfikatów imigracyjnych za r. 1933.

CZTERY KLASY IMIGRANTÓW Z NIEMIEC.

Zgodnie z projektem dr. Ruppina, biuro traktuje imigrantów z Niemiec według następującej klasyfikacji:

- a) dzieci i młodzież do 18 roku życia,
- b) młodzież w wieku od 18 do 30 lat, bez środków.
- c) młodzież w tymże wieku, o kapitale od 500 do 1.000 f. szt.,
- d) osoby powyżej lat 30 z minimalnym kapitałem 1.000 f. szt.

IMIGRACJA DZIECI.

Kierownictwo działalności w dziedzinie przyjmowania dzieci żydowskich z Niemiec i urzędza-

nia ich w palestyńskich zakładach wychowawczych spoczywa w ręku pani Henrietty Szold. W wyniku dłuższych rokowań Agencja Żydowska otrzymała 350 certyfikatów imigracyjnych dla dzieci żydowskich z Niemiec, które przybyć mają do Palestyny bez rodziców, przypuszczalnie w ciągu najbliższego i następnego miesiąca. Wraz z dziećmi, które już przybyły do Palestyny (z rodzicami), względnie przybyć mają w czasie najbliższym, wydział p. Szold będzie miał w pierwszej połowie 1934 r. do zaopiekowania się ogólną liczbą 600 lub 700 dzieci żydowskich z Niemiec. Część tych dzieci znajdzie pomieszczenie w zakładach dla dzieci, reszta u rodzin prywatnych.

Biuro jerozolimskie przystąpiło już do zorganizowania starszych dzieci żydowskich z Niemiec w ośrodkach uzupełniającego przysposobienia, zarówno istniejących oddawna jakoteż specjalnie w tym celu zakładanych. Postępy tej działalności będą w pierwszym rzędzie zależne od funduszy, jakie biuro będzie miało na ten cel do swej dyspozycji. Biuro pertraktuje również ze wyszkolonym młodzieńcom uzyskania pracy w plantacjach. Pierwsze grupy młodzieży znajdują się już przy pracy. W Dolinie Esdralońskiej przechodzi bachszarę trzystu Żydów niemieckich, w innych punktach kraju około ośmiuset, w kolonjach prywatnych trzystu. — WIZO zamierza udzielić 600 dziewczętom z Niemiec miejsca w swych zakładach dla kobiet (ogrodnictwo, warzywnictwo, hodowla drobiu, gospodarstwo domowe i t. p.)

INNE MOŻLIWOŚCI KOLONIZACYJNE.

W osiedlach Doliny Esdralońskiej są możliwości zagospodarowania pewnej liczby fizycznie zdrowych młodzieńców w wieku od 18 do 30 lat, posiadających kapitały od 500 do 1.000 f. szt. W kwicach jest miejsca dla 200 — 300 osadników o kapitale 400 do 500 f. szt. Nadto na gruntach Ż. F. N. osiedle można zdolnych do pracy imigrantów, których kapitały sięgają 800 do 1.000 funtów szterlingów.

Biuro jerozolimskie czyni obecnie intensywne przygotowania do osiedlenia na roli pewnej liczby imigrantów niemieckich na terenach Ż. F. N. w Zatoce Hajfskiej, Wadi Hawarith oraz na obszarach w pobliżu Hajfy i Rehoboth. W kilku wypadkach prace przygotowawcze zostały już zakończone, w niektórych nowi osadnicy uprawiają już powierzone im obszary roli.

RZEMIOSŁO I DROBNY PRZEMYSŁ.

Nieposiadający środków finansowych imigranci niemieccy powyżej lat 30, niezdolni do pracy na roli, mogą znaleźć zatrudnienie tylko jako fachowcy. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do wykwalifikowanych rzemieślników i drobnych przemysłowców. W licznych wypadkach potrzebna im jest nader mała pomoc kredytowa (od 5 do 50 f. szt.). Podobnych pożyczek biuro jerozolimskie udzieliło dotychczas w ogólnej sumie 5.000 funtów szterl.

Doniosły element w obecnej imigracji Żydów niemieckich stanowią osoby, posiadające powyżej 1.000 f. szt. a chętne do inwestowania swych kapitałów w przemyśle. Pod tym względem możliwości w Palestynie są nader wielkie, i to zarówno w dziedzinie rozbudowy istniejących już gałęzi przemysłu jak i zakładania nowych.

PLANY NA DALSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Prócz opisanych prac, będących obecnie w stadium wykonania lub mających być wykonanymi w czasie najbliższym, Centralne Biuro rozważa obecnie cały szereg szerszej zakrojonych projek-

Białe tygodnie u Freiwalda

Kraków, ul. FLORJAŃSKA 44, I. p.

Sensacyjne niskie ceny. — Dla przykładu:

Shirting	od 59 gr	Plótno na prześcieradła	1.22
Plótno	od 61 gr	Wsyppy	1.12
Rezmiki	od 39 gr	Dymka na obrusy	2.05
Ścierki do naczyń	od 49 gr	Obrusy odpasowane	2.90

i t. p.

Nowość w wełnach na wiosnę (już nadeszły)
Wielki wybór jedwabii, gatunki najlepsze
ceny najniższe.

tów, wymagających dłuższych przygotowań politycznych i finansowych, wobec czego realizacja ich wymagać będzie szeregu lat.

Przedmiotem tych projektów jest nabycie i uzdatnienie do uprawy wielkich obszarów roli, których opanowanie stanowi w ostatnich latach jedno z najważniejszych zagadnień kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Realizacja tych planów wydatnie powiększy zdolność absorcyjną Palestyny i tem samem stworzy możliwości dla kolonizacji wielu tysięcy rodzin żydowskich z Niemiec.

UCZENI ŻYDOWSCY Z NIEMIEC.

Problem udostępnienia Palestyny dla pracy uczonych i badaczy żydowskich z Niemiec może w chwili obecnej być rozważany tylko w pierze nader ograniczonej.

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie znajduje się jeszcze w początkowym stadium swego rozwoju. Dzięki pewnym funduszom pieniężnym, oddanym do dyspozycji U. H. przez komitety z różnych krajów, uczelnia ta miała możność zaproszenia kilku uczonych żydowskich z Niemiec. To samo czynią technika hajiska i rolnicza starca doświadczalna. W marcu r. b. rozpocznie swą działalność Instytut Chemii im. dr. Weizmanna z ogólną zaś liczbą jedenastu uczonych, których Instytut ten będzie stale zatrudniał, siedmiu jest wygnanych z Niemiec.

NIE UCHODZCY, LECZ IMIGRANCI.

Odmienne niż w innych krajach, Żydzi niemieccy w Palestynie traktowani są przez otoczenie nie jako uchodźcy, lecz jako imigranci. Toteż nieodzownym warunkiem jest troska o to, by imigranci ci ściśle mieścili się w ramach zdolności absorcyjnej kraju. Wszelka pomoc w Palestynie ma charakter konstruktywny. Z całej sumy, wydatkowanej do czasu utworzenia Centralnego biura (marzec—wrzesień 1933 r.) na rzecz imigrantów z Niemiec, tylko kilkaset f. szt. miało charakter wyłącznie społeczno-charytatywny. Od października, gdy liczba imigrantów zaczęła poważnie wzrastać, powiększyła się również pozycja wydatków w dziale pomocy społecznej. Do tej pozycji należy zakwaterowanie imigrantów w pierwszym okresie ich pobytu w kraju, troska o ich dzieci do czasu znalezienia zatrudnienia przez rodziców i pomoc lekarską.

FINANSE CENTRALNEGO BIURA.

W ciągu 1933 roku do Centralnego Biura wpłynęło w gotówce względnie deklaracjach 121.100 f. szt. według następującej tabeli:

Centralny Brytyjski Fundusz Pomocy — 30.000
Egipt — 23.000, U. S. A. — 14.000, Afryka Południowa — 11.750, Argentyna — 7.700, Włochy — 6.400, Czechosłowacja — 5.000, Australia (Melbourne) — 2.000, Kanada — 350, oraz Meksyk — 300 f. szt.

W okresie pierwszego półrocza swjej działalności Centralne Biuro dysponowało budżetem w wysokości 125.000 f. szt. Na nowy rok finansowy (począwszy od kwietnia 1934 r.) plany biura wymagają budżetu w wysokości 250.000 f. szt., z tego 80.000 f. na zakupy roli, 60.000 lub 70.000 f. na kolonizację rolną, ok. 50.000 f. na kolonizację miejską (wliczając kredyty dla przemysłu, przedsiębiorstwa i drobne pożyczki konstruktywne), 40.000 f. na szkolenie młodzieży w rolnictwie i rzemiosłach oraz na budowę domów mieszkalnych w różnych osiedlach, wreszcie pewne sumy na pomoc społeczną i lekarską oraz na cele wychowawcze.

Celem zapewnienia takiego budżetu koniecznym jest, aby Żydzi na całym świecie kontynuowali — i w szerzej niż dotychczas mierze — swo-

Pomyślne zbiory pomarańczy i widoki dobrych żniw w Palestynie

W roku bieżącym osiągnięto Palestyną prawdopodobnie rekord w dotychczasowych zbiorach pomarańczy. Eksport pomarańczy osiągnął przypuszczalnie cyfrę 6 milionów skrzyń. Według sprawozdania departamentu dla rolnictwa przy rządzie palestyńskim, wysłano do 1 stycznia 1934 z nowych zbiorów około półtora miliona skrzyń. Pół miliona skrzyń znajduje się w portach palestyńskich a cztery miliony skrzyń owoców znajdują się jeszcze na polu. W porównaniu z ubiegłym rokiem jest wzrost zbiorów o blisko 50 procent. Ten wzrost spowodowany był nie tylko względami klimatycznymi, które w sezonie obecnym były szczególnie pomyślne dla pomarańczy, lecz znacznym zwiększeniem obszarów plantacji pomarańczowych. Popłynęła pomarańcze palestyńskie na rynku angielskim i na rynku niemieckim jest bardzo duże, na rynkach tych osiągają owoce palestyńskie stosunkowo wysokie ceny. W Glasgow osiągnęły pierwszorzędne owoce palestyńskie cenę 18 szylingów za skrzynkę, w Bremie cena za skrzynkę wynosi 10,25 mk., co przy obecnych kursach walutowych stanowi doskonałą cenę. Pomyślny sezon pomarańczowy wywołuje naturalnie wielkie zadowolenie w Palestynie. Wszyscy posiadacze parcel spodziewają się dużych dochodów.

Wzrost zbiorów pomarańczowych przyczynia się do zwiększenia liczby robotników, a zapotrze-

bowanie na siły robotnicze jest tak wielkie, że istnieją obawy, że mimo wciągnięcia do pracy wszelkich rezerw, zapotrzebowania nie można będzie pokryć. W każdym razie obecny sezon pomarańczowy da duże zyski.

Radość z powodu pomyślnego sezonu pomarańczowego wzrasta jeszcze z powodu obfitych deszczów, które mogą napawać wiele szkód wyrażonych w rolnictwie przez dotychczasową posuchę. Silne opady deszczowe tanowią prawdziwą poechę dla ludności Jerozolimy, która ciągle jeszcze cierpi z powodu braku wodociągów. Prawdopodobnie atoli za rok Jerozolima już będzie miała własną wodę. Dla Eneku, gdzie przez władzę gospodarstwa zbożowe, opady deszczowe były prawdziwym błogosławieństwem. Zasiwy w koloniach żydowskich udały się, żniwa będą prawdopodobnie dobre. W innych okolicach przystępuje się do zasiewów po raz drugi, gdyż posucha zniszczyła pierwsze. W całej Palestynie daje się zauważyć ożywiony ruch w rolnictwie, nawet wśród arabskich rolników, którzy naśladują przykład Żydów. Jeszcze nigdy rolniczo staję doświadczenia nie miały tyle zapytań co do możliwości sadzenia warzyw, ziemniaków i rozmaitych owoców, a szkoły drzewek nie mogą nastarczyć licznym zapotrzebowaniom na rozmaite szczepionki.

I w Austrii „czarna lista” ofiar żydowskich

Lundenburg. (ZAT). Gęste patrole policji i wojska w hełmach stalowych na ulicach Wiednia oraz częste detonacje i eksplozje petard, rzucanych przez hakenkreuzlerów ponownie odsłoniły przed ludnością żydowską napięcie sytuacji politycznej. Całe dzielnice otoczone zostały wówczas przez policję, zaś na niektórych placach przeszukiwano nawet kieszenie przechodniom.

Wyzyskując to, że prasa niema możliwości dokładnie informować o wypadkach, narodowi socjaliści umyślnie szerzą różne fałszywe i przesadne wiadomości, aby wywołać nastroje paniki.

Niemalże rozgoryczenie wywołało też oświadczenie księcia Staremberga, że Heimwehra gotowa jest bezpośrednio rokować z Hitlerem lub jego pełnomocnikami o zawarcie pokoju z Niemcami. Najważniejszym warunkiem jest jedynie, aby w Austrii narodowi socjaliści wstąpili do Heimwehry i pod sztandarem Heimwehry dokonali faszystacji chrześcijańsko-niemieckiej w Austrii.

wyalki na rzecz Żydów niemieckich i aby różne lokalne komitety niesienia pomocy Żydom niemieckim przekazywały Centralnemu Biuru zebrań fundusze, biorąc pod uwagę, że tylko Palestyna skutecznie przyczyniać się może do konstruktywnego rozwiązania zagadnienia żydowsko-niemieckiego. Centralne Biuro liczy również na pomoc Centralnego Funduszu Brytyjskiego oraz na wpływy (co najmniej 100.000 f. szt.) ze Zjednoczonej Kampanii Palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych, co do której biuro zawarło układ z Keren Hajesodem. Wreszcie biuro spodziewa się pomocy z krajów europejskich i pozoeuropejskich.

CERTYFIKATY PALESTYŃSKIE PRZEZNACZONE DLA ŻYDÓW NIEMIECKICH.

Jak komunikują, Centralne Biuro uzyskało dotychczas od rządu palestyńskiego specjalnie dla Żydów niemieckich 300 certyfikatów imigracyjnych. Dwieście certyfikatów z tej liczby przeznaczono dla uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy przybywali we Francji, gdzie liczba ich jest jak wiadomo, szczególnie wielka. Resztę certyfikatów podzielono między uchodźców w Belgii, Czechosłowacji i Holandji.

Według prowizorycznych obliczeń ogólna liczba Żydów niemieckich, którzy osiedli się w Palestynie na podstawie tych 300 certyfikatów, wyniesie (licząc rodziny imigrantów) około 7.800.

Teror narodowo-socjalistyczny na zachodnich obszarach Austrii trwa nadal. Cierpienia, jakie znosi tam ludność żydowska są nie do opisania. W piśmie pojawiają się anonsy Żydów, poszukujących nabywców na domy i sklepy w tych prowincjach, aby nieść starostą do Wiednia lub nawet zagranicę. W Innsbrucku Żydzi żyją w ciągłym strachu. W sklepach żydowskich zamknięte są okiennice.

Lundenburg. ZAT. Obecnie wyszło na jaw, przed puczem narodowych socjalistów i Heimwehry, który miał nastąpić w końcu stycznia że przygotowano „czarną listę” ofiar żydowskich. Na tej „czarnej liście” figurowały osobistości żydowskie z kół finansowych, gospodarczych i politycznych. Jak do noszą niektóre pisma nielegalne, na „czarnej liście” figurowały nazwiska żydowskich właścicieli domów towarowych Gerngrossa, Krupnika, Schiffmanna, jakoteż politycy żydowscy bez wyszczególnienia nazwiska, lecz z zaznaczeniem ulicy, numeru domu i mieszkania, m. in. figurował też znany działacz sjonistyczny w Austrii.

Lundenburg. ZAT. Podczas gdy sam rząd austriacki nie uczestniczy w akcjach antysemitycznych, to jednak antysemityzm raz po raz lansowany jest przez prasowe organy stronnictw rządowych. Pewnym jest, że odnośnie do drogi i tempa, w jakim ma być uregulowana kwestia żydowska w Austrii, niema jednorodności w kółach rządowych. Wydaje się jednak, iż cały rząd chętnie widzi wszelką kampanię antysemityczną, aby przygotować psychologicznie nastroj ludności dla konieczności uregulowania kwestji żydowskiej oraz celem udowodnienia zagranicy, jak bardzo „opinja publiczna” domaga się istotnych zmian w tym zakresie i rząd wcześniej lub później będzie musiał ich dokonać, aby nie dopuścić do „rewolucyjnego wybuchu nastrojów antysemitycznych”. W tem się kryje przyczyna, dlaczego rządowa cenzura nie godzi w prasę antysemityczną. Liczne czynnikii żydowskie i nie-żydowskie kilkakrotnie interwenjowały w sprawie zahamowania antysemitycznej hecy prasowej. Nie zdołano jednak skutecznie ani jednej konfiskaty. Wielce charakterystycznym dla panującego kursu jest to, że pomimo wysiłków, czynionych od przeszło pół roku, aby uzyskać audjencję u kanclerza Dollfusa dla prezesa gminy żydowskiej w Wiedniu, ewentualnie dla nowo-obranego naczelnego rabina, nie uzyskano tej audjencji.

W ZAKOPANEM

można nabyć

„NOWY DZIENNIK”

u następujących firm:

- 1) W Księgarni Pocztovej „Lot” w gm. Poczty
- 2) W głównym miejscu sprzedaży i rozdzielni „Nowego Dziennika” w Zakopanem u Firmy GEBETHNER I WOLFF, Krupówki,

jakoteż w następujących lokalach:

- 3) Tramer, sklep tytoniowy, Witkiewicza 3.
- 4) Głuszek Franciszek, sklep tytoniowy, Krupówki 19.
- 5) Kłaja Józef, kiosk, Krupówki 84.
- 6) Żmuda Franciszek, handel kolonj., Jasscurówka.
- 7) Wojnarówna, handel kolonjalny, obok Trzaski.

oraz u kolporterów ulicznych.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Denuncjanci

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Jest to wprost klątwa wszystkich państw autokratycznych, że donosicielstwo panoszy się i mocno daje się we znaki samym władzom. Jakże kwiatki donosicielstwa produkuje wspaniały system hitlerowski, na to niejednokrotnie nawet w samej prasie hitlerowskiej znajdujemy kapitalne dowody. A odgrywają przytem dużą rolę nietylko animozje osobiste i pobudki płynące z konkurencji, bo chodzi tu w pewnej mierze o psychozę, która ogarnęła całe grupy ludności.

Mogłem symptomy psychozy bezpośrednio zaobserwować w dniu 1 kwietnia 1933 w berlińskim sztabie bojkotowym. Miałem tam prywatną sprawę do załatwienia, i, jak to bywa, musiałem nieco dłużej czekać. Miałem więc sposobność obserwowania, jak młodzi ludzie i stare kobiety interwenjowali w kierownictwie bojkotu, by zadenuncjować jakieś żydowskie albo rzekomo żydowskie przedsiębiorstwo, którego dotychczas nie uszczęśliwiono jeszcze antysemicką nalepką, albo posterunkiem bojkotowym. Widzę ją jeszcze przed sobą, tę jedzą o kaprawych oczach, komiczną staruszkę, której wiek posunięty wyrzeźbił w twarzy cechy męskie, jak gorliwie zapewniała: „Panie komendantzie szturmowy, u nas w domu znajduje się jeszcze biuro żydowskiego adwokata...” — A pan komendant szturmowy nie należał do leniwych ludzi, coś w swym notatniku zanotował, za telefonował do przynależnego oddziału S. A. i zarządził co należy.

Trudno mi odgadnąć, jakimi pobudkami kie-

rowała się ta kaprawa staruszka i jej kumoszki w swych odwiedzinach komitetu bojkotowego. Zbyt łatwo wysuwa się jako wytłomaczenie „antysemityzm”, ale to niewiele nam wyjaśnia, bo sprawa przedstawia się w ten sposób, o czym zresztą jestem głęboko przekonany, że gdyby czerwoni doszli do władzy, wówczas ta kaprawa staruszka zadenuncjowałaby żydowskiego adwokata albo jakiegoś innego ze swych bliźnich jako „burżuazja” i „kontrrewolucjonista”. Wszak widzieliśmy przy robocie ten gatunek ludzki w Rostowie, gdzie denuncjowano miłym czerwonym, a czerwonym białych. Należy to chyba do dziedziny psychopatologii. Być może, że dochodzi tu do głosu psychiczny uraz tych niedobitków ludzkich, którzy krzywdy zadane im przez życie usiłują skompensować w ten sposób, że sami grają raz rolę przeznaczenia, spychając w otchłań nieszczęścia innych ludzi, i to zwłaszcza możnych, bogatych i szczęśliwych?

Ale dużo częściej kierują się ci ludzie pobudkami celowymi, z których jasno zdają sobie sprawę: chodzi tu o jakieś stanowisko które chcą zdobyć, albo zadość czynią uczuciu zazdrości, zawści lub czegoś podobnego.

Odgrywa też rolę w tego rodzaju przedsięwzięciach intencja, by wkupić się w łaski władz. Tyczy się to zwłaszcza ludzi, którzy sami mają sumienie nieczyste i dlatego przez specjalne usługi chcą odwrócić od siebie uwagę. Ma tu na myśli tylko prywatnych donosicieli, a nie donosicieli urzędowych, spełniających niejako funkcje

zawodowe. Rzecz ta nie wymaga chyba komentarzy, a nigdy chyba nie było dla tych donosicieli i wywiadowców tak świetnej konjunktury, jak dziś. Gestapo (tajna policja państwowa) ma olbrzymi sztab współpracowników, pracujących nawet poza granicami Trzeciej Rzeszy. Wszędzie ich pełno, tych panów współpracowników, gdzie żyją emigranci niemieccy. Zjawiają się w najrozmaitszych postaciach często jako rzekome ofiary teroru hitlerowskiego, które zbiegły zagranicę. Nie o nich choć jednak teraz mówię, bo chciałbym zwrócić uwagę tylko na prywatnych i to całkiem prywatnych donosicieli. Przed nimi to nawet sam p. Goering we własnej osobie cofnął się z grymasem wstętu, uznając za stosowne publicznie oświadczyć, że na przyszłość rozpatrzone będą tylko listy podpisanymi doniesieniami, anonimowy zaś powędrują do kosza. Czy to na coś się przydało, tego nie wiem, bo sprawa przedstawia się tak, że nietylko władze są bombardowane doniesieniami. Co trzecia oferta o pracę połączona jest dziś w Niemczech z małą denuncjacją, chociażby tego rodzaju, że człowiek, którego posadę chce się zająć, abonował kiedyś gazetę socjalistyczną lub pokazywał się z prawdziwą żydówką w Wansse.

Niezawsze są te doniesienia zgodne z rzeczywistością, a często zdarza się, że sam donosiciel zawiera znajomość z całą więzienną. Tak np. są ławnicy w Allenstein zasądził denuncjanta na sześć miesięcy więzienia. Człłek ten chciał mianowicie zostać naczelnikiem gminy w Gross-Lemkendorf. Ponieważ stanowisko to było już zajęte, przeto obrał metodę tak obecnie w Niemczech praktykowaną, rozpowiadając wszystkim, że naczelnik gminy W. wyraził się ujemnie o osobie kanclerza Hitlera. Jest to metoda dziś najeździej praktykowana. Pewien gość, który sprowadził do pensjonatu, dobrze mi znanego, kobietę z ulicy, i który wogóle nieodpowiednio się zachowywał i dlatego został z pensjonatu wyrzucony, zgłosił się na policję z doniesieniem, że właścicielka pensjonatu spaliła obraz Hitlera i dopuściła się jeszcze innych tego rodzaju zbrodni. I w tym wypadku udało się wykazać bezpodstawność doniesienia.

Ale nawet wtedy, kiedy doniesienie zgodne jest z rzeczywistością, zdarzyć się może, że się denuncjantom noga powinie. Opowiada nam o tem ciekawą przygodę katolickiego prefekta seminarjum w Monachjum. Szlachetny ten jegomość nie mógł się oprzeć pokusie zadenuncjowania dyrektora seminarjum przed władzami o Gruselpropagandę. Ta propaganda miała polegać na tem, że dyrektor katolickiego seminarjum teologicznego na konferencji ciała nauczycielskiego opowiadał o pewnych wydarzeniach w obozie koncentracyjnym w Dachau, o czym mu donieśli przy spowie-

BARUCH

20)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hoellerówny.

ROZDZIAŁ IX.

Po wspaniałej kolacji, której poszczególne dania ułożył osobiście pan M. K. de Saint-Cast, członek „Klubu Sztuki” i wybitny smakosz, zatańczono kotyljona. Zamiast orków papierowych tancerki otrzymały tórebki, a tancerze portfele z wytwornej, miękkiej skóry, pozwalającej podziwiać znawstwo fabrykanta „krajowego obuwia”. Rozmawiano półgłosem o niespodziance, zapowiedzianej w kółku najbliższych, gdy nagle wszelkie odgłosy zagłuszył brudalnie olbrzymi bęben jazzu. Obok kapelmistrza ukazał się M. K. de Saint-Cast i rozpoczął uroczystą przemowę niepewnym głosem, by nie zdradzić, że jej się wyuczył na pamięć z ręką na klapie surduta, w której rozeta odcinała się mała, czerwona plama (krwi, jak twierdził ci, co widzieli w niej przykry symbol) oznajmiając, że słynna Florentyna Cooper zgodziła się po występie w „Casino de Paris” uraczyć ich swym podwójnym talentem śpiewackim i tancerkim.

Rozległy się oklaski, które wzmogły się jeszcze, gdy na przygotowaną specjalnie estradę wskoczyła sławna muryzka i odrzuciwszy przybrany gronostajami szapel z złotej lamy, ukazała się jedynie w znanej na całym świecie opasce z różnokolorowych piór.

Była to istotnie nieładna niespodzianka dla panienek, które nie miały jeszcze sposobności bywać w wielkich mu-

sic-hall'ach, dla młodych i starych, którzy dotychczas na próżno marzyli o zbliżeniu się do „czarnej gwiazdy” a teraz mogli widzieć ją zbliska, wchłaniać woń jej perfum i nawet może z nią się zetknąć... Powstało ogromne zamieszanie, które doszło do ostatecznych granic, gdy Florentyna Cooper, po występie, zgodziła się wychylić w bufecie pułkar szampa. Pan domu, przewidując natłok, zorganizował przy pomocy służby prawdziwą kolejkę... Tam gości przedeflował przed odgrodzoną matre Photobank parą: małym, brzuchatym panem K. de Saint-Castem i posagową muryzka tancerką.

Ludwik Aron przechodził się przed bramą pałacyka. Wreszcie ujrzał wychodzącą od Kabinów Florentynę Cooper w towarzysztwie włoskiego szambelana.

— Meje uszanowanie pani — powiedział, składając się. Tancerka drgnęła:

— Ach to ty, Ludwik!.. Co za niespodzianka! Był na przyjęciu?... Wśród tych okropnych ludzi!

Odesłała szambelana i wiodłszy do sokołubki, wycydowała:

— Jedliśmy na Avenue Hoche!

— Nie wstąpimy się czegoś napić?

— Nie, nie jesteście przecież ubrani!

Ludwik uśmiechnął się, przypomniał sobie, że Florentyna Cooper prócz futra nie ma niczego na sobie.

W czasie jazdy Ludwik drwił z przyjęcia, urządzanego przez „króla obuwia”, lecz dorozumiał się z upartego milczenia Florentyny, że nie lubi tego rodzaju kpin. Umilkł więc i czekając, aż tancerka się odezwie, wodził za nią do

dzi internowani tam komuniści. Jednocześnie on sam za stosowne poinformować o tem władzę. Dyrektor seminarjum stanął przed sądem, przed którym powołując się na tajemnicę spowiedzi, nie obciążył swych mężów, zaufania i obłątego sąsiedzi, został na osiem miesięcy więziony. Ale na tem aprawa się nie zakończyła. Denuncjant nie czuł się dobrze w seminarjum, gdyż wszyscy koledzy unikali go jak dżumy — wszak przed sądem wystąpił jako główny świadek obciążający. Otrzymywał pozatem codziennie listy anonimowe, w których nazywano go „padaczem” i nie szczędzono mu pogroźek. Prefekt seminarjum wziął to sobie tak bardzo do serca, że zaczął się ukrywać. Policji z trudem udało się dowiedzieć, gdzie się ukrywa, bo się poważnie obawiano o jego życie.

Finał tej historii jest teraz taki, że denuncjant wprost błagał by go umieszczono w Schutzbefehl, którą to prośbie policja monarchijska uczyniła zażość. W ciszy swej celi więziennej może teraz pan prefekt seminarjum spokojnie się nad tem zastanawiać, czy, było dla niego rzeczą tak korzystną, że zabawił się w denuncjanta.

Berlin, w styczniu.

OBSERWATOR.

MIMOCHODEM

Zapachy z obozu polskich hitlerowców

Pisaliśmy już o wojnie, toczonej się między poszczególnymi odłamami polskiego hitleryzmu. Cza opisano „Błyskawica”, organ p. Gralły, tego, co udziela tajemniczych ulg podatkowych; taką kiedyś „rekawicę” rzuciło „Frontowi Polski Zbudzonej”:

„I jeżeli nasz wielki Sienkiewicz w „Ogniem i Mieczem” nazywa Chmielnickiego Isem i wilkiem, wężem i orłem. — to Kowala z Lipin nazwać można czyniąc porównania z zoologii: 1/4 osła, 1/4 pałacza, 1/4 małpy, 1/4 świni. — Kowal Józef z Lipin — Lipiński twórca i założyciel: radykalnego ruchu uzdrowienia warjatów, „wydawca i kierownik” szmatki zwanej się „Frontem Polski Zbudzonej”.

Na tak energiczne szarpnięcie „Front Polski Zbudzonej” naprawdę się zbudził:

Oto odpowiedź:

„Bóźni szakale społeczeństwa i bandyci pióra powinni być dobrze rozpoznani, by po chamsku w różnych pisemkach, podobnych do drukowców, świętej idei faszyzmu wzgl narodowego socjalizmu podle nie bezczestili. Prezes R. R. U. nie ma zamiaru odpowiadać na tak niskie wymyślenia i ordynarne a plujące wyzwiska autora tych wypowiedzi mózgo-

Do kogo apeluje Keren Hajesod?

Keren Hajesod nie apeluje tylko do sjonistów. do członków poszczególnych ugrupowań sjonistycznych. Keren Hajesod apeluje do wszystkich Żydów, którzy ustosunkowują się pozytywnie do dzieła wybudowy siedziby żydowskiej w Palestynie. Keren Hajesod apeluje więc do całego ogółu żydowskiego, który poczyna coraz bardziej zdawać sobie z tego sprawę, iż jedyną możliwością rozwiązania kwestii żydowskiej w skali światowej jest wybudowa własnej siedziby narodowej.

Keren Hajesod nie apeluje do wrogów żydowskiej Palestyny. Ci istotnie nie powinni być żadnej ofiary na coś, co uważają za szkodliwe lub niepotrzebne.

Wszyscy inni natomiast Żydzi, którzy uznają, że wybudowa żydowskiej siedziby narodowej jest koniecznością i błogosławieństwem dla żydostwa na całym świecie, muszą pamiętać o tem, że Ojczyzna, Dom własny, buduje się nie słowami, lecz czynem. Czyn żydowski w odniesieniu do Palestyny, to zaś albo osobiste spragnienie swego życia z krajem, alboważ ofiara materialna.

O tę ofiarę materialną apeluje Keren Hajesod do wszystkich Żydów, którzy pragną odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej — w imię przyszłości swojej i całego narodu.

Jeszcze lekki wysiłek...

Osiągnęliśmy do dnia dzisiejszego około 700 deklaracji na Keren Hajesod. Jeszcze nigdy w tak krótkim czasie nie uzyskaliśmy takiego rezultatu. Świadczy to najwymowniej, jak wiele osiągnąć można przy sumiennej i ofiarnej pracy.

Musimy do cawartku wieczór przekroczyć liczbę 1000 deklaracji, którą uważamy za nasz cel najskromniejszy.

Będzie to czyn o dużym znaczeniu dla Palestyny, który chlubę przyniesie społeczeństwu żydowskiemu Krakowa.

wych, osobnika używającego tytułu „profesora”.

Zaznaczamy tylko, że wourny wyraz, który czcigodny „profesor” ma stale na myśli (widocznie mózg jego składa się z substancji tem słowem określonej) pisze się przez „o”, a nie przez „u”.

Jak widzimy propaganda hitlerowska w Polsce jest obficie nawożona.

Da satysfakcję dzielnym współpracownikom i będzie pięknym upominkiem dla naszego drogiego Gościa przed wyjazdem z Krakowa.

Wykorzystajmy zatem w całej pełni najbliższe 3 dni.

Starajmy się o wysoki poziom i dużą liczbę nowych deklaracji.

Prześcigajmy się w gorliwości. Jeszcze lekki wysiłek potrzebny...

Przyjęcie dla Jaffego w Poale-Sjon

Onegdaj podejmowany był Leib Jaffe w mieszkaniu tow. Reissa przez komitet rejonowy Poalej Sjon w Krakowie. W nader gościnnym przyjęciu wzięli udział członkowie komitetu oraz liczni goście, których powitał tow. Henig dając przemówieniem, w którym — po nadszkicowaniu obecnej sytuacji w sjonizmie i uwypukleniu roli lewicy sjonistycznej, podkreślił z całym naciskiem doniosłe znaczenie konkretnej pracy odbudowawczej, której symbolem jest nasz Szau. Gość Leib Jaffe. Obóz robotniczy zarówno w Palestynie, jak w krajach golusu, zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków wobec Keren Hajesod, dla którego pragnie nadal ofiarnie pracować. Po przemówieniu tow. dra Terly, który w imieniu SPP Hitachduth (ichud) zapewnia o gotowości wszystkich członków swej partji do pracy i ofiar, zabrał głos L. Jaffe i dziękując za żywiliwe przyjęcie, wyraził zadowolenie, że towarzysze z lewicy sjonistycznej świadomi są swych zadań i obowiązków i — wszędzie, a szczególnie w Krakowie — użyczają naszym akcjom pełnego materialnego i moralnego poparcia. W końcu tow. S. Salomon podziękował gospodarzowi i gościom za udział w wieczorze, który przebiegał w serdecznym nastroju do późnej godziny nocnej.

Krawiec F. ŁUKASIEWICZ w Krakowie

zawiadania PT. Panów, że przeprowadził się z ulicy Gołębiej 16

na ulicę SZEWSKĄ L. 17
nowy nr. telefonu 109-53

wspaniałego a równocześnie tak burżuazyjnego mieszkania, a stamtąd zaś do galerji o złotych ścianach, w której sztuczne egzotyczne ryby zaczęły się poruszać w porządku umieszczonym hasenie.

Florentyna udała się wprost do sypialni. Panowało tam żalone gorąco, gdyż po wszystkich kątach znajdowały się elektryczne piece. Otrzymia loggia, oddzielona drewnianym przepierzeniem, tworzyła dwa przedziały. W jednym, po lewej stronie, przebywały trzy duże, obrzydliwe żółwie. Wokół nich były rozrzucone listki salaty, pozostałe z ich kolacji. Żółwie spały, schowawszy głowy i odnóża pod łóżeczka wysadzone brylantami, smaragdami i rubinami, które tworzyły inojały ich pami. W drugiej przegrodzie, na prawo, spał na czerwonej, jedwabnej pierzynie piękny biały kot perski z szaro-niebieskawym połyskiem i długim, jedwabnym włosiem.

Po nocnym chłodzie ulicy duszna atmosfera tego pokoju, którego nie przewietrzono zapewne od czasu, gdy Florentyna zamieszkała w nim ze swymi żółwiami i z kotem, była tak okropna, że Ludwik mimowoli usiłował się:

— Ależ tu duszno...

— Jeśli ci za ciepło, to rozbierz się — odparła nadęsana Florentyna.

Z-suła futrzane okrycie na dywan i odsunawszy je nogą, przeszła do łazienki.

Gdy wróciła do sypialni i usiadła bez żadnego szlafrocka przed toaletką z trzema lustrami, Ludwik leżał już w otrzymanym łóżku. Spojrzawszy na nią, podziwiał, że Florentyna, pomimo nagoci, pozostała tak przyzwoita i naturalna. Wykonywując różne ruchy, przętyła i odprętała muskularnie i zgrabne ciało jak młodo, sówowe zwier-

zętko zwłaszcza w chwilach opuszczania powiek na dół, patrzące, duże oczy, w których błyszczały czarne, bystra punkcikł otoczone wydłużonymi, niebieskawymi białkami.

Zapaliła cienkiego, sprowadzonego z Londynu papierosa o barwie tęczy, ze swym monogramem. Miała manę monogramów, które można było ujrzeć w najmniej spodziewanych miejscach. Może były to ślady fetyszyzmu przodków. Idealnie Florentyny było jej ciało, a monogram stanowił zewnętrzny znak tego kultu. Zaczęła ścierać wazeliną wszystkie kosmetyki, prostując jej włosy we fryzurę miękką i zlepioną, jak czarny, gumowy czepek kapiełowy. Wskutek jej zabiegów włosy brudne i tłuste spały teraz koszykami z niskiego czoła i muskularnej szyi. Wycierała się starannie ręcznikami, które rzuciła następnie na dywan, nie troszcząc się o plamy.

Ludwik zniecierpliwiał się wkońcu.

— Jak będziesz gotowa, Florenciu, to mi powiedz — rzekł — Czekał!

Zartobliwa uwaga młodego człowieka wzbudziła ponownie zły humor Florentyny, z którego się otrząsnęła wraz z płaszczem. Doszła do przekonania, że Ludwik, będący tylko jej „sympatją”, za wiele sobie pozwala i że należałoby mu dać nauczkę.

— Czy masz dobrą pamięć? — zapytała.

— Doznałaś... Czy chcesz, bym ci wymienił daty panowania królów francuskich? czy kursy najpoważniejszych akcji giełdowych?

ciąg dalszy nastąpi.

KUP U NAS LOS, będziesz nam wdzięczny!

Nasze wygrane są tego dowodem

w ubiegłej 4-ej kl. padła u nas główna wygrana **ZI 150.000** na Nr. 88281 oraz 2 razy po 20.000, 4 razy po 15.000 i bardzo wiele po 10.000, 5.000 i t. d. Samych tylko wygranych pocieszenia ostatniego dnia 4-ej kl. padło u nas na sumę

ZI 122.000 Radzimy przeto wszystkim nabywać nasze szczęśliwe losy
Największa w Polsce kolektura

J. W O L A N O W

Warszawa, Marszałkowska 154 róg Królewskiej

Zamiejscowym wysyłamy po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. Nr. 18.814

W SZCZĘSLIWEJ KOLEKTURZE — SZCZĘSLIWY LOS!!!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozporządzenie w sprawie ryczałtu podatkowego

W najbliższych dniach czeka się na rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ryczałtowego pobierania podatku obrotowego od drobnych płatników przeważnie rzemieślników i drobnych kupców. Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili powstała koncepcja, by wymiar podatku odbywał się na tych samych zasadach, na jakich odbywał się wymiar wr. ub., a więc według przeliczonej obrotów, uzyskanej w latach 1928, 29 i 30, z tem jednak że stawka procentowa obniżona będzie o ćwierć.

Rozjemstwo w przemyśle i handlu

Wydane ostatnio rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej w sprawie komisji rozjemczych dla załatwiania zatargów między przedsiębiorcami a pracownikami w przemyśle i handlu przewiduje, że każdy z uczestników zatargu może zwrócić się do ministra opieki społecznej o nadanie mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniu komisji w danej gałęzi pracy na całym obszarze, dla którego zostało ono wydane lub na części tego obszaru. Jednocześnie konieczne jest udowodnienie, że orzeczenie posiada znaczenie przeważające gospodarczo w danej gałęzi pracy na obszarze, na którym ma ona uzyskać moc powszechnie obowiązującą.

Czy dodawanie premii do towarów jest nieuczciwą konkurencją?

Jedna z Izb Przemysłowo Handlowych poruszyła sprawę rozpowszechnionego w handlu systemu stosowania t zw. „dodatków do towarów”. W tej sprawie Zw. Iz. Przem.-Handl. przeprowadził badania. Stwierdziły one jednolity pogląd na tę kwestję wszystkich organizacji kupieckich. Uważają one, iż nie można traktować jako dodatku do towaru wszelkich premij zwyczajowych o charakterze reklamowym (lusterka, kalendaryki, obówki), a nawet dodania np 1 myła bezpłatnie przy zakupie 5-ciu itp. Organizacje uważają sprawę premii jedynie za jeden z fragmentów problemu nieuczciwej konkurencji. Badając zagraniczne wzory w tej dziedzinie Iz. Przem.-Handl. uważają, że najlepszą formą byłoby postanowienie, że w obrocie handlowym zakazuje się przyrzekania i udzielania dodatków. Dodatkowo w rozumieniu ustawy winny być wszystkie przedmioty gatunkowo różniące się od przedmiotów sprzedawanych, posiadające wartość obiegową, a w normalnym obrocie oddawane za zapłatą.

Jaka część pensji może zająć komornik?

Obowiązujące od dnia 1 bm. rozporządzenie Rady ministrów wprowadziło zmiany w dotychczasowych przepisach o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Rozporządzenie postanawia, iż uposażenia służbowe i zaopatrzenie emerytalne, diety posłów i senatorów, renty wszelkiego rodzaju podlegają egzekucji w 1/5 części, jeżeli

nie przewyższają 1200 złotych miesięcznie. Jeżeli zobowiązany otrzymuje wyższe pobory miesięcznie, egzekucji podlega nadto połowa całej przewyżki.

Dochody oblicza się wraz z wszystkimi dodatkami i wartością świadczeń w naturze, lecz po potrąceniu podatków, składek emerytalnych i opłat publicznych należnych z ustawy. Suma zarobku w wysokości 100 złotych miesięcznie jest zawsze wolna od egzekucji.

Rozporządzenie skraca o 5 dni termin przystępowania do egzekucji po doręczeniu upomnienia. Dotychczas egzekucja następowała w 14 dni, obecnie zaś następować będzie w 9 dni po doręczeniu upomnienia.

Opłaty za upomnienie i wydatki w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych ponosi wierzyciel, jeżeli nie mogą być one ściągnięte od dłużnika. Urząd skarbowy może żądać od wierzyciela zaliczki na pokrycie przewidywanych wydat-

**He dasz dla Eric Izrael,
nigdy nie dasz tyle,
He Tobie daje Eric Izrael.**

Pamiętaj o Keren Hajesod.

BECHA ZE SWIATA.

Czy lekarz musi pacjentowi mówić prawdę?

W Wiedniu toczy się obecnie proces, który napewno wzbudzi zainteresowanie także i u nas. Inżynier Ferdynand B., u którego wszyscy lekarze stwierdzili ciężką chorobę raka, zgłosił się dnia 1992 r. u prof. Waltera Zweiga w prywatnej jego ordynacji, by zasięgnąć porady lekarskiej w sprawie choroby jelit. Profesor Zweig odesłał pacjenta do znanego chirurga prof. Hansa Finsterera i diagnoza „polip”. Prof. Finsterer zbadał pacjenta jeszcze raz, czy diagnoza jest właściwa, a następnie za zgodą pacjenta zarządził operację. Po operacji dowiedziała się żona pacjenta od prof. Finsterera, że pierwsza diagnoza nie była właściwa, bo chodzi tu o chorobę raka i to w stadium tak dalece posuniętym, że niema już mowy o leczeniu. Inżynier B. wniósł obecnie tak przeciwko prof. Zweigowi, jak i prof. Finstererowi skargę o odszkodowanie w kwocie 33.000 szylingów, a skargę swą umotywował w ten sposób, że gdyby prof. Zweig był go poinformował o prawdziwym stanie rzeczy, nigdy nie byłby się zgodził na operację.

Pozwani dwaj profesorowie w swej odpowiedzi na skargę zaznaczyli, że właściwa diagnoza opiewała na chorobę raka, lecz kierując się uczuciem ludzkości, nie mogli całkowitej prawdy powiedzieć pacjentowi. Żony nie mogli też poinformować, ponieważ nie troszczyła się wcale o pacjenta. Operacji dokonano zresztą bezpłatnie, ponieważ pacjent utrzymywał, że jest biedny. Dopiero w trakcie o-

125-lecie urodzin Lincolna



W dniu 12 bm. obchodzić będzie Ameryka uroczyste 125-tą rocznicę urodzin Abrahama Lincolna. Prezydent Lincoln zmarł w dniu 14 kwietnia 1865, zastrzelony przez zamachowca w Waszyngtonie.

ków egzekucyjnych. Przepis ten ma już znaczenie dla samorządów i instytucji ubezpieczeniowych, które egzekucję swych należności przekazywać muszą urzędowi skarbowym.

Kartelizacja juty

Jak wiadomo, całkowita produkcja juty w Polsce jest już od przeszło 2 lat skartelizowana. Całe zapotrzebowanie na tkaniny jutowe pokrywa w kraju 6 skartelizowanych fabryk tego przemysłu. Ostatnio utworzony został w Łodzi kartel najpoważniejszych odbiorców materiałów jutowych usztywniających. Kartel ten jest na rynku do pewnego stopnia monopolistą, gdyż cała produkcja usztywniających płócier znajduje się w jego rękach. W tych warunkach pierwszym posunięciem nowej organizacji było unormowanie podaży, które wpłynęło na wzrost cen. Jakkolwiek ceny surowca jutowego zmniejszały o blisko 30 proc., ceny tkanin nie tylko nie uległy niższeniu, ale zostały nawet podwyższone. Zaznaczyć przytem należy, że płótno jutowe znajduje nabywców w przeważającej mierze wśród uboższej ludności, co oczywiście, przy wzroście cen odbija się ujemnie na konsumcji.

Podziękowanie

Za szybkie zlikwidowanie szkody kradzieżowej składam Szan. Tow. Ubezpiecz. „ORZEŁ” oraz Wp. Dyr. Singerowi serdeczne podziękowanie

N. Rubinstein (prof. gimnaz.)

peracji okazało się, że choroba już tak dalece się posunęła, że pacjentowi nie można już wogóle pomóc.

Doszło do rozprawy, na której profesorowie Zweig i Finsterer bardzo energicznie bronili stanowiska, iż nie powinno się pacjentowi ciężko choremu całej mówić prawdy. „Jestem uczniem Noego nagle”, oświadczył prof. Zweig, „i zbyt dobrym człowiekiem, by pacjentowi zakomunikować wyrok śmierci. Tego rodzaju procesy zmuszają lekarzy tylko do niehumanitarnego obchodzenia się z chorymi”. Przesłuchana jako świadek żona powoda zeznała, że nigdy nie byłaby się zgodziła na operację, gdyby wiedziała, że chodzi tu o chorobę raka. Leczy teraz swego męża jakimś tajemnym środkiem i to z dobrym skutkiem. Po zeznaniach swej żony wstał inż. B. i oświadczył, że niema ani polipa, ani choroby raka.

Sąd zarządził odczytanie orzeczenia znawcy sądowego, prymarjusza Dra Silbermarka, ale przed odczytaniem zażądał rzeczoznawca, by wyprowadzono ze sali inżyniera B. Ten się jednak temu stanowczo sprzeciwił, a sąd zgodził się na to, by powód pozostał na sali. — Prymarjusz Silbermark stwierdził w swem orzeczeniu, że operacja była konieczna i że ją przeprowadzono tak, jak należy. Podczas operacji dopiero skonstatowano chorobę raka w stadium nieuleczalnym. Byłoby rzeczą niehumanitarną, gdyby się było całkowitą prawdę powiedziało pacjentowi.

Adwokat powoda ostro krytykował orzeczenie prymarjusza Silbermarka, żądając doproszenia innego rzeczoznawcy. Sąd odrzucił ten wniosek i rozprawę narazie odroczył, celem przesłuchania dalszych świadków.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Kula w głowie mordercy uratowała go od sadu doraźnego

Z Lwowa donoszą: Też nie rozprawy doraźnej w sądzie wojskowym we Lwowie przeciwko mordercy macychy, szeregowcowi 6 dywizjonu samochodów Waclawowi Mańkowskiemu, został wyznaczony na 6 bm.

W roku toczącego się w trybie doraźnym śledztwo zaszedł jednakowoż niespodziewany zwrot, który spowoduje odwołanie sądu doraźnego nad Mańkowskim. Oto sędzia śledczy otrzymał wiadomość, że Mańkowski przed paru laty targnął się na swoje życie przy pomocy rewolweru i no-

si w głowie kulą rewolwerową. Powierzchnowe oględziny głowy potwierdziły tę wiadomość, wobec czego poddano Mańkowskiego prawięświetleniu Roentgenem.

Okazało się, że kula tkwi istotnie w głowie Mańkowskiego. Blizsze badania stwierdziły, że kula przeszła przez przednie płaty mózgu, drażąc w nich widoczny na kliszy kanał i tam pozostała. W tych warunkach odpowiedzialność zbrodniarza za czyn została zakwestjonowana. Mańkowski od powiadać będzie przed trybunałem zwyczajnym.

Hanka Ordonówna jedzie do Palestyny

Z Warszawy donoszą: Do konsulatu angielskiego zgłosiła się znana artystka Hanka Ordonówna wraz z mężem hr. Tyszkiewiczem w sprawie wiz turystycznych do Palestyny.

Z konsulatu skierowano Tyszkiewiczów do Centr. Wydziału Palestyńskiego. Ordonówna i hr. Tyszkiewicz nauczyli się hebrajskiego i nawet w języku hebrajskim złożyli swe podpisy na formularzach. Jak wiadomo, p. Ordonówna wyjeżdża na tournée artystyczne do krajów bliskiego wschodu m. in. do Palestyny.

Chuliganie zasądzeni na bezwzględny areszt

W starostwie grodzkim Warszawa — Południe odbyła się rozprawa karna przeciwko studentom, członkom b. OWP., oskarżonym o manifestacje uliczne i rozbijanie szyb w sklepach żydowskich, księgarni Sobola przy ulicy Jasnej i w „Wiadomościach Literackich” na ulicy Królów ulicy.

Ukarani zostali następujący studenci: po 30 dni bezwzględny aresztu — Ryszard Kleniecki, Henryk Gołębiowski, Franciszek Gąsiorowski, Zbigniew Tarczyński, Jerzy Skrzeczkowski i Jan Labkowski, po 21 aresztu otrzymali: Tadeusz Bartosiewicz i Lucjan Czajkowski.

Dwie fabryczki zwiększały obieg bilonu

Warszawska policja śledcza zlikwidowała dwie małe fabryczki fałszywych monet 10, 5, 2 i 1-słotowych i 50-groszowych. Jedną fabrykę wykryła w mieszkaniu Kazimierza Gieratowskiego i jego przyjaciółki, Apolonia Zajackowskiej przy ul. Kalańskiej nr. 6. Aresztowano Julję Zajackowską, Bronisławę Mularczyk i Paulinę Rupp.

Druga fałszownia znadowała się w mieszkaniu Lucjana Zabickiego i jego kochanki Walerji Woźniak przy ul. K. Army 33. Pod zarzutem puszczania w obieg podrobionych monet aresztowano Stanisława Bielawskiego i Józefa Posta. Skonfiskowano kilkudziesiąt fałszywych monet.

Rozpięta linia drucziana na gościnie

Na szosie pomiędzy Szreniawą a Rośnówkiem w pow. poznańskim, nieschwytni jeszcze złodzieje rozpięli linę druczianą, przywiązując z jednej strony sznury do drzewa, a z drugiej do stupa telegraficznego. Na szczęście przejeżdżał jako pierwszy ciężki autobus, kursujący na przestrzeni Poznań—Stęszew. Wielka i mocna maszyna prosto zerwała linę.

Jak się okazało, w rowie po obu stronach zasadzki kryła się banda młodziejców, którzy zamierzali ograbić pasażerów, korzystając z przewrócenia autobusu. Policja rozpoczęła pościg za zbójczą szajką.

Szpęg zginał na szubienicy

Z Torunia donoszą: Zapadł tu wyrok śmierci przeciwko em. por. Józefowi Gryf-Czajkowskiemu, który za szpiegostwo odpowiadał przed sądem doraźnym. Niezwłocznie po wyroku obrońca skazanego zwrócił się telegraficznie do Prezydenta R. P. z prośbą o ulaskawienie. W tym samym czasie na podwórzu więzienia przygotowano szubienicę.

Późnym wieczorem nadziesiąt z Warszawy odpowiedź p. Prezydenta R. P., który nie skorzystał z prawa w stosunku do skazanego. Wobec tego

o godz. 3-dziej rano odbyła się egzekucja. Gryf-Czajkowski został powieszony. W godzinę później zwłoki straceńca przewieziono w przygotowanej trumnie na cmentarz.

Stocznia gdyńska będzie budowała okręty

Stocznia gdyńska, która do tej pory nie była przystosowana do budowy okrętów, rozpoczęła obecnie budowę pierwszego okrętu morskiego. Jednocześnie odbyło się poświęcenie nali okrętowej. Obecnie stocznia gdyńska ma już budować okręty morskie własnymi siłami.

Pożar chłodni w Gdyni

Z Gdyni donoszą: Wczoraj w południe wybuchł pożar w gmachu chłodni portowej na 5 piętrze. Olbrzymie kłęby dymu oraz płonące rusztowania nadały pożarowi niezwykle groźny wygląd. Tłumy Gdynian podążyły na plaż przed chłodnią, zajmując również sąsiednie ulice. Zjawili się obie straże pożarne — portowa i miejska i z energią przystąpiły do ratowania tego, jednego z największych gmachów portowych.

Po pewnym czasie ogień zdołano nmięsić. Powstał on przypuszczalnie na skutek zapalenia smoły, znajdującej się na wspomnianym piętrze.

Z Katowic

— Z RASY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej wpłynęło do prezydium Rady zawiadomienie o utworzeniu frakcji żydowskiej. W skład frakcji żyd. weszli radni pp. Alfred Mueller, dr. Leo Kaufmann i inż. Ludwik Zmigrod. Dotychczas utworzenie frakcji żyd. nie było możliwe, gdyż z radnych Żydów tylko inż. Zmigrod i A. Mueller byli wybrani z listy żydowskiej, pod czas gdy inni radni żydowscy zasiadali w Radzie z ramienia listy niemieckiej. Dopiero wystąpienie dra Kaufmanna z klubu niemieckiego umożliwiło utworzenie frakcji, której skład musi stanowić w myśl regulaminu przynajmniej trzech radnych. Radni Żydzi nabywają przez to prawo uczestniczenia w komisjach.

— PROCES „TALMUDYCZNY“. Opinia publiczna jest niewątpliwie zainteresowana dalszym przebiegiem procesu „talmudycznego“. Jak obesznie donosiliśmy, oskarżyła prokuratura wydawców „Bykławicy“ za obrazę religii żydowskiej, i sprawa ta była już przedmiotem dwukrotnej rozprawy przed tut. Sądem Okręgowym. Na ostatniej rozprawie zostali wyznaczeni jako rzeczoznawcy pp. rabin Chameides z Katowic i prof. Uniwers. Warszawskiego ks. dr. Michałski. Obecnie wypracował p. rabin Chameides obszerny elaborat i akty zostały przesłane prof. Michałskiemu, który ma wydać swoje orzeczenie. Dopiero po powrocie aktów z Warszawy, należy oczekiwać wyznaczenia rozprawy.

— DAR DLA MUZEUM W TEL-AWIEW. Podczas pobytu poety Bystryckiego w Katowicach, wręczyli mu spadkobiercy bł. Ojzasa Brocha z Naki, znanego w szerokich kręgach ortodoksyjnych. Galicji dobroczyńcy pod nazwą „Szyjały Nakier“, pp. dyr. Emil Broch z Katowic, drowa Regina Pillersdorfowa z Siemianowic oraz Minna Pasowa z Boberki, dar dla Muzeum w Tel-Awiewie w postaci ziarna pszenicy, na które n wypisanych jest 75 słów w języku hebrajskim i niemieckim. Piśmie można odczytać przez szkło powiększające. Słowa na ziarnie zostały napisane w roku 1894 i są poświęcone Ojzazowi Brochowi. Pochodzenie i autentyczność stwierdza załączony da ziarna akt.

— KOMISJA KULTURALNA ORG. SJON. W cyklu czwartkowych referatów, wygłosi p. rabin Chameides w czwartek 8 bm. o godz. 8:30 wiecz. w lokalu Org. Sjon przy ul. Jana 11, referat n. t. „Sjonizm u Feuchtwangera na tle jego twórczości“.

— WYBORY NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ. Komisja wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVII. Konferencję Krajową, urzędować będzie w niedzielę 11 bm. od godz. 11-tej popoł. do godz. 2-giej popoł. w lokalu Org. Sjonist. (Jan 11).

— KOŁO HEBRAISTÓW. Istniejące od kilku miesięcy w Katowicach Koło Hebraistów czwija się pomyślnie i liczy już przeszło 100 członków. Referaty odbywają się regularnie w soboty wieczór i są bardzo licznie odwiedzane. Szczególnie żywiołowo był przyjęty ostatni referat p. M. Salpetera n. t. „Nasze prawa historyczne do Palestyny“. Należy zaznaczyć, że Koło Hebraistów jest jedyną placówką hebrajską w Katowicach J. P.

Z GRYBOWA

Po ukończeniu akcji „Mifal Arlosorow“ przeprowadzona została z wielkim sukcesem akcja „Kfar Usyszkin“.

Akcja legitymacyjna jest w pełnym toku i z powodzenia się bardzo pomyślnie.

Z okazji wyjazdu tow. Rywki Elahorn do Erec został urządzony uroczysty wieczór pożegnawny, na którym przemawiali przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Tow. Rywka Elahorn była założycielką i kierowniczką tut. gniazda „Hanoar Hacioni“, długoletnim członkiem Komitatu Lok. Org. Sjońskiej, Komisji KKL, Wydziału Biblioteki Żyd. i Tarbntu. Niepospolite są jej zasługi zwłaszcza na polu hebraizacji młodzieży. Wierną i szczerze oddaną pracownicą, wywiązała się na każdym Jej powierzonym posterunku znakomicie ze swego zadania. Toteż Grybów z żalem żegna swoją dzielną towarzyszkę, życząc Jej jasnej przyszłości w Erec. Na dworcu przed odjazdem zebrały się tłumy ludzi, którzy z łatką na ustach żegnali odjeżdżającą.

Z KRZESZOWIC

Po ukończeniu akcji Mifal Arlosorow, która dała wynik zadowalający, przystąpił komitet lokalny Org. Sjon do przeprowadzenia akcji na Kfar Usyszkin. Na czele akcji stanął tow. Roman Weinheber. Akcja ta poprzedzona została referatem red. Josefsberga. W trakcie jej urządzono piękną wleczorynkę chanukową, do której udziału się przyczynił się zwłaszcza o. Dawidowicz swą piękną grą na skrzypcach, chór Akiby, sztuczka odegrana przez członków Akiby pod reżyserją p. drowej Mayerowej, znakomitą konferencjerką była młodzieńka Stella Lustig.

Niezwykłą atrakcją dla tutejszej publiczności żydowskiej był odczyt p. drowej Lindenbaum-Kohnowej z Krakowa, urządzony przez WIZO. Prelegentka mówiła o poezji palestyńskiej i recytowała w oryginale oraz w polskim przekładzie liczne utwory poetów palestyńskich. Zarówno referat jak i recytacje były znakomite i trzymały w największym napięciu liczącą publiczność.

Akcja legitymacyjna została zakończona dobrym wynikiem.

Z PRUCHNIKA.

Akcja na Kfar Usyszkin rozpoczęła się u nas wieczerką, urządzoną przez org. Akiba, a składającą się z referatu i kilka żywych obrazów. Odbyła się na ten cel również zabawa taneczna pod protektoratem Dra Goldbergera. Zabawa przyniosła wcale pokazny dochód, który przeznaczono częścią na Kfar Usyszkin, a częścią na drzewo dla biednych. Obecnie organizuje K. K. L. akcję Chamisza Asar.

Przeprowadzona u nas akcja opróżniania puszek K. K. L. dała przeciętny dochód od 25-gr. do 2 zł. Rekord osiągnęła puszka tow. Ap. Schapu, w której znalazł się 81 zł. 89 gr. Brawo!

Z RADOMYSŁA WIELKIEGO.

Staraniem org. „Brith-Trumpeldor“ odegrano u nas z wielkim powodzeniem w sali Szkoła sztuki Zajątorewskiego p. t. „Macocha“ w reżyserji N. Nafstęgo Kellera. Szczególnie dobrą grą odznaczyły się pp. Vogelgangówna, Flaumenhatówna i Meschlowicz-morskie.

Część dochodu została przeznaczona na Mifal Usyszkin.

WIECZORY TEATRALNE

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Występy A. Samberga

„Głuchy“, sztuka w 3 aktach D. Bergelona.

„Głuchy“ był pierwszą ofiarą, jaką złożył Bergelona, czołowy powieściopisarz żydowski, gdy przyjechał do Moskwy, gdzie publicznie złożył świadectwo ze swych dawnych grzechów. Pymitywna ta historia jest w gruncie rzeczy przekrojem środowiska żydowskiego, obnażając z jednej strony wyrachowanie burżuazji, która nie cofa się przed żadną zbrodnią, by tylko utrzymać swój stan posiadania, a z drugiej strony przeciwstawiając rewolucyjnym nastrojom masy tchórzostwo i oportunistyczny przywódca z obozu socjalistycznego. Fabuła jest miejscami świadomie prymitywna i zbyt grubemi szyta ściegami. Nie wiemy na przykład, dlaczego autor chce koniecznie, by główna bohaterka została matką, chociaż jej uważa za burżuazyjną, synalek właściciela miłna choć jej służyć radą i czynnem — wszak regulacja urodzeń w Rosji sowieckiej nie budzi żadnych sprzeciwów. Demagogią też pachnie scena ucieczki delegata centralnego komitetu partji, który boi się aresztowania i rewolucyjnym nastrojom masy potrafi tylko przeciwstawić swą frazeologię oportunistyczną. Jedno się tylko Bergelsonowi doskonale udało, a mianowicie odmalowanie rozmaitych uwarstwowień w psychice robotników, począwszy od starego, głuchego robotnika, który przez całe życie był tylko biedną wyzyskiwaną kreaturą, by potem znoun nieuświadomionym, ale żywiołowym wybuchnąć buntem, aż do robotników, znających już doniosłość organizacji robotniczej i rolę tej organizacji we walce klasowej. Niema w tej sztuce bohatera, bohaterem jest miłna, który urasta niejako do symbolu walki między burżuazją a klasą robotniczą.

Nie trzeba rozwodzić się nad treścią tego utworu, dobrze znanego publiczności krakowskiej tak z inscenizacji Dawida Hermana, pierwszego reżysera „Głuchego“, jak i z inscenizacji Rothbauma w Trupie wileńskiej. Wiadomą jest rzeczą, że Dawid Herman, jeden z najbardziej twórczych reżyserów żydowskich, którego upadek teatru żydowskiego w Polsce zagnal aż do Nowego Jorku, wystawił „Głuchego“, ponieważ w Sambergu znalazł idealnego odtwórcę roli głuchego, starego robotnika. Świetny aktor daje nam też postać zwartą, mocną i po sobie pozostawiającą potężne wrażenie.

Reżyserja Samberga obraca się w ramach inscenizacji Dawida Hermana. Mamy więc znoun scenę, podzieloną na dwie kondygnacje, na których rozmięszozono odpowiednią akcję. I tym razem wyzyskano ekonomicznie tę naszą biedną, płytką scenę, która zdaje się, sama się dziwiła, że może być terenem akcji zbiorowych namiętności. Szkoda tylko, że nie było dość czasu, by troskliwie wyreżyserować sceny zbiorowe tego dramatu, tak mocnego w swych efektach.

I zespół nie miał też dość czasu, by wżyć się w całą, tak naładowaną elektrycznością atmosferę dramatu, uznać jednak należy, iż ogółem udało się aktorom w tak krótkim czasie wybrnąć ręką obronną. P. Amseł jako właściciel miłna dał nam tym razem postać wolną od naleciałości komedjowo-operetkowych i wszelkiej szarży. Tyczy się to też p. Litwiny, której to jedno zarzucie można, że zbyt mocno szafowała głosem. Niestety, p. Librowska rolę Estery zagrała bład i anemicznie. Całkiem udane sylwetki stworzyli pp. Birnbaum i Liebgold, śmiech publiczności stale wywoływał p. Bergmann, jako buchalter pobierający 18 rubli na miesiąc: p. Bergmann zapomniał o tem, że jego postać nie jest komiczną, lecz tragicomiczną. Ze swych ról epizodycznych bez żadnych zastrzeżeń wywiązały się panie Wellnerowa i Liebgoldowa oraz panowie Szadowski, Messinger, Diamond i Szpagatner.

Reasumując, stwierdzić można, że wystawienie „Głuchego“ było dużym wysiłkiem artystycznym, przynoszącym tylko zaszczyt naszemu jednemu teatrowi dramatycznemu, tak po bohatersku bojkującemu się z olbrzymiemi trudnościami, a mimo to nie dającym się zepchnąć ze swego wysokiego poziomu artystycznego. Zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie świetnemu aktorowi — p. Sambergowi.

M. K.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Towariszcz“

Komedja w 3 aktach Jakóba Devala, przekład Bolesława Gorczyńskiego

Trudno jest zdobyć sławę, ale znacznie trudniej jest ją utrzymać. Klątwa każdego „sukcesowego“ pisarza dramatycznego jest to, że musi corocznie moloohowi sławy złożyć w ofierze nowe dzieło. Jakób Deval stał się głośnym pisarzem dramatycznym jako autor „Stefka“ i „Mademoiselle“, w których to utworach obnażył obłudę, rękoczemne wyrachowanie, schkownstwo środowiska mieszczańskiego. Niezawsze takie rzuty się udają, ale hydra popularności żąda wciąż nowej ofiary. Jakób Deval obniżył więc znacznie swój lot, i pod maską komedji przemycił banalną i płytką farsę, której jedyną zaletą jest to, że się do nas uśmiecha łobuzersko, jakby chciała dać do poznania, że autor wie, że publiczność wie, że to tylko farsa. Wątpię jednak czy to porozumiewawcze mruganie do publiczności na coś się przyda.

Tematem nowej sztuki Devala, pozbawionej balastu powagi i obliczonej tylko na zabawę pt. publiczki, są niedole emigracji rosyjskiej. Niedawno dopiero Paweł Milukow, głośny historyk rosyjski, twórca partji kadetów i były minister spraw zagranicznych w gabinecie Kiereńskiego, oświadczył publicznie, że sowjeti prowadzą właściwie dawną politykę carską, wygrawając antygonizmy mocarstw przeciwko sobie i strzegąc wielkomocarstwowych granic Rosji. Echo dyktujsi, którą artykuł Milukowa wywołał w całej prasie emigracyjnej, rozbrznieła też w komedji Devala. Bohaterem jej jest książę Uratjew, który wywiózł zagranicę osobisty majątek cara i złożył go w Banku Francji jako lepszyci na rzecz orzysznego cara rosyjskiego, zamieniwszy te miliony rubli na franki szwajcarskie, by je ustrzec przed dewaluacją. Sam wraz z żoną, z domu wielką księżną rosyjską, żyje w ostatniej rędzy, ale majątku carskiego nie chce naruszyć. Nie chce też wydać go na lup spekulacji, chociaż z rozmaitych stron o to go kuszą. Przyjmuje posadę lokaja, a żona jego zostaje pokojową w domu paryskiego szloba, który jest wprawdzie postem socjalistycznym, ale to bynajmniej mu nie przeszkadza w robieniu rozmaitych ciemnych interesów. Zdawało się, że par książęca wreszcie oddechnęła z ulgą, ma bowiem zapewniony był, w ten zjawia się towarysz Goroszenko, który jako dowódca czeka zgasił papierosa o palce zresztowanego księcia, a jego żonę wziął gwałtem, dając jej potem za to życie. W międzyczasie czekista stał się komisarzem gospodarczym sowieków i przyjechał do Paryża, by sprzedać zagranicznemu koncernowi za cztery miljardy naftę rosyjską, bo Rosja, znajdując się pod znakiem piatileki, potrzebuje traktorów. W parze książęcej budzi się dawny patrijotyzm rosyjski, który dyktuje im wręczenie towaryszowi Goroszenkowi czeku na cztery miliony franków szwajcarskich zdeponowanych w Banku Francji, by uchronić Rosję przed niewolą kapitału zagranicznego. W kilka minut później udają się w towaryszystwie syna i córki swych chleba-dawców na bal emigracji rosyjskiej, bo w gruncie rzeczy pozostali monarchistami. Napewno z tego balu ich wygonią jako zdradców Rosji i zaprzędanych sługosów sowieków, ale tego to już nam Deval nie opowiada.

Oto treść tej bajeczki, którą myślnie opowiedzieliśmy, by zilustrować jej bezmyślność oraz lekkomyślność autora, który zadawała się rakietami dowcipu, nie siląc się wcale o psychiczne pogłębienie swych postaci, ani o uratowanie chociażby tylko pozorów prawdopodobieństwa akcji swjej komedji-farsy.

Błahostce tej nadał reżyser p. Karbowski odpowiednio tempo, aktorzy zaś zagrali ją „on amore“. P. Jaroszewska nie była wprawdzie wielką księżną, ale była przemiłą gryźką, wdziękiem swej postaci usprawiedliwiająca afekt, które na nią ku niej wszyscy mężczyźni. Rola księcia Uratjewa zagrał p. Hierowski z dużym umiarem, niestety zapomniał o tem, że książę nie jest bałzebodź młodzieniaszkiem Pyszną pacę snobów paryskich stworzyli pp. Kłofska i Wroński, a dobrze ze swych ról epizodycznych wywiązały się panie Krzewna, Daszyńska, Starkówna i Romowicz oraz panowie Modrzewski, Kułakowski i Wołnik. Na osobną wzmiankę zasługują p. Nowakowski za mocną i zwartą sylwetkę Tomisa-

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codzienne jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalec. przez lek.

rze: sbwieckiego.ładną ramę dekoracyjną zwłószcza bardzo pomyslowe wnętrza projektował mistrz Karol Frycz. M. K.

Z teatru „Cricot“

„Anno Santo 1933“ — Jalu Kurka. — „Faun“ Tytusa Czyżewskiego.

W swej kulturalnej, dowcipnej i pełnej esprit romantyczności polemizował p. Cybulski z recenzentem „Nowego Dziennika“, usiłując wyjaśnić zadania, jakie sobie postawił „Cricot“, oświadczył, że ten teatrzyk eksperymentalny bynajmniej nie służy celom zabawy towarzyskiej, lecz chce wprowadzić do teatru element plastyczny, dotychczas przez teatr zaniedbany. Nie będąc się ze swej strony wdawał w polemikę z p. Cybulskim, którego tylko tak mimochodem pozwolę się spytać, czy litylko na tym czynnik plastycznym opręć można nowy teatr, — bo chcą stwierdzić, że nowa premiera usprawiedliwia tak intencje, wyrażone przez p. Cybulskiego, jak i zastrzeżenia recenzenta „Nowego Dziennika“. Na sali panowała przez cały czas przedstawienia wyrażna atmosfera zabawy, w której bardzo żywy udział brała i publiczność i bracia aktorska, ale obie sztuki, wyreżyserowane przez p. Dobrowolskiego, posiadają przedewszystkiem duże walory plastyczne.

Trafnie nazwał p. Cybulski faktomontaż Jalu Kurka „podróżą w nieznaną“. Kurek jest szczerym poetą, a jako poeta nowoczesny szuka i znajduje poezję w życiu codziennym. — Wystarczy wyjść na ulicę, wczuć się w rytm życia nas otaczającego, by dać się unieść fali poezji, którą całe życie jest przepojone. Poezja nie jest czemś obcem życiu, lecz jego składnikiem organicznym, nie trzeba więc poszukiwać nastroju, niekoniecznym jest specjalne nastawienie, jeśli poeta ma tylko oczy i uszy otwarte, może z każdego punktu przedsięwziąć wyprawę po poezję kształtu, dźwięku i barwy. Bez wielkiego więc natężenia zebrał poeta kilka faktów z życia codziennego, na kilku umieścił je plaszczyczach, a resztę powierzył malarzowi Wicińskiemu, który miał opracować dekoracje i kostjomy. Niestety, niezwykle uzdolniony ten malarz zachorował i z autorem nie mógł wspólnie pracować. Stała się więc autorowi duża krzywda, bo jego „Anno Santo“ bez teatru zewnętrznej części traci. Rataje je wprawdzie czar słowa, ale samo słowo jest tutaj bezsilne. Krzywda, którą wyrządzono p. Kurkowi, jest tem dotkliwsza, ponieważ reżyser p. Dobrowolski nie nadał widowisku oszalałomającego tempa, tak koniecznego w tego rodzaju faktomontażach. Czekajmy więc, aż wyzdrowieje p. Wiciński, a wówczas dopiero, gdy ujrzymy „Anno Santo“ w odpowiedniej szacie, będziemy mogli wyrobić sobie należyte zdanie o pięknie, tak przemawiającem do nas z tego utworu.

„Faun“ Tytusa Czyżewskiego jest nastrojową reminiscencją klasycyzmu naprawdę uzdolnionego poety, przeniesioną w ramy naszego polskiego krajobrazu. Do polskich lasów przybył w swej ostatniej wędrówce po świecie faun. — ale zbyt serdecznej nie znalazł gościnny. Pełen współczucia nachyla się nad nim wprawdzie polski ksiądz, ale opiekę nad faunem porusza gromadzie chłopskiej z wójtem na czele, bo gospodynę daje mu znać, że krowa się ocieliła. W międzyczasie chłopstwo zatlukło biednego fauna, podnieconego haustem winamszałnego, które wyczarowało przed amęczoną długą wędrówką jego duszą dawne wspomnienia o szale dionizyjским, tak że faun zapomniał, gdzie się właściwie znajduje. Ta miniatułka przesiąknięta jest sugestywnym czałem poezji i działa naprawdę jak lyk mocnego wina. Pieczołowitą miłością otoczył p. Cybulski jako dekorator ten liryczno-nastrojowy obrazek, stwarzając dla niego pomyslowe ramy zewnętrzne i bardzo ładny kostjum dla fauna, którego tragiczne przeżycia wcielił ze siłą wyrażną p. Dobrowolski. Wspomnieć jeszcze należy o tem, że p. Kac z dużym umiarem zagrał w „Faunie“ rolę księdza proboszcza, a we faktomontażu p. Kurka rolę starszego pana, wybierającego się w pielgrzymkę do Rzymu i uczącego się w tym celu języka włoskiego.

Reasumując, stwierdzić można, że ostatnia premiera miłego teatrzyku eksperymentalnego jest bardzo poważnym krokiem naprzód w poszukiwaniu nowych form teatralnych. Jest jeszcze zabawą towarzys-

ka, ale teatrzyk dotarł już do mety, gdzie się na-
prawdę zaczyna — tuż.

M. K.

Z „BAGATELI“

Gościnne występy Paula Bursteina

„A chasene in sztet“.

Nie wiem, kto jest autorem tego libretta operetkowego, które pozostanie chyba curiosum nawet w dzie dzinie operetki. Bohaterem całej tej dziwacznej opo- wiastki jest syn cadyka, który w drodze do swej nar- zeczonej zaznajamia się z wędrowną żydowską tru- pą teatralną i stante pede daje się nakłonić do ode- gramia roli aktora, który zachorował. Potem przyje- żdża do swej narzeczonej wraz z rodzicami na ślub. Zjawia się primadonna trupy wędrownej w towarzy- stwie kilku aktorów i po dramatycznej scenie z ro- dzicami i narzeczoną, którą zainscenizował nędzny intrygant w postaci brata narzeczonego, aspirujące- go do roli następcy cadyka, narzeczony, wyklepy przez ojca, staje się już na dobre aktorem. Trawi go jednak nostalgia za domem ojczystym, miłość za nar- zeczoną, co go omal nie doprowadza do ruiny; na szczęście jednak wszystko się dobrze kończy, bo Jy- sele wraca w ramiona swej ukochanej, zyskując prze- baczenie ojca.

Oto treść tej operetki, którą wystawia w „Baga- telu“ dawny dobry nasz znajomy, Paul Burstein. Wi-emy z góry, że treść jest tutaj czemś obojętnem, bo chodzi tylko o to, by nasz Pejsachke vel „Paul“ miał pole do popisu. A pole ma obszerne, bo śpiewa, tań- czy, a w pauzie między śpiewem a tańcem wywołuje entuzjazm publiczności swem gwizdaniem. Na goli panuje atmosfera ożywiona, bo Burstein umie nętyli ko nawiązać, ale i przez cały czas przedstawienia utrzymać kontakt z publicznością, a to dzięki swej dużej swobodzie i temperamentowi.

Z całego zespołu wybija się i tym razem p. Jakób Fischer, którego doprawdy chciałoby się widzieć w dobrym zespole dramatycznym, wyczuwamy w nim bowiem wytrawnego aktora charakterystycznego zwłaszcza w rolach tragiczno-komicznych. Brawurowy temperament artystyczny wykazuje pani Fuchs, a na osobne wzmianki zasługują pani Guttman i pa- nowie Guttman i Kalisz. Primadonną teatru wędro- wnego jest p. Jakóbowicz, a miłą narzeczoną jest pani Reiser.

Operetka bardzo się publiczności podoba.

(—st.)

Akademja jubileuszowa M. Brodersona w Krakowie

Onegdaj odbyła się w Krakowie w sali Teatru Zy- dowskiego akademja dla uczczenia 20-lecia twórczo- ści znakomitego poety żydowskiego M. Brodersona. Akademja zagał Dr. Margulies imieniem Towarzy- stwa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego w Krakowie, szczerze i oklaskami przez publiczność przyjęte przemówienie przywitalne wygłosił nasz poeta krakowski M. Gebirtig, imieniem żydowskich malarzy krakowskich powitał jubilata p. Lewkowicz, imieniem dawnych wychowanków Araratu przemó- wił p. Birnbaum, dłuższe przemówienie wygłosił p. Samberg, który scharakteryzował rolę Brodersona jako żydowskiego twórcę teatralnego. Referat o twór- czości Brodersona wygłosił redaktor Dr. M. Kanfer.

W drugiej części podziękował Jubilat w krótkich słowach za serdeczne przyjęcie, zgotowane mu w Kra- kowie, a potem po mistrzowsku wygłosił kilka swych utworów. Zakończeniem uroczystości była rewia składająca się z kilkunastu numerów brodersonow- skich, wykonana przez artystów p. Librowską, p.p. Birnbauma, Bergmanna, Liebołda i Szadowskiego.



WTOREK, 6 LUTEGO.

Kraków (3043). 7—8: Audycja poranna. 11:40: Przegląd prasy. 11:50: Wiadomości bieżące. 11:57: Sy- gnał czasu, hejnał 12:05—13: Muzyka salonowa, — w przerwach: Wiadomości meteorologiczne dziennik południowy. 13:25: Wiadomości eksportowe i gospo- darcze. 15:40: Płyty. 16:25: Skrzynka P. K. O 16:49: Kącik językowy — prof. Słowski. 16:55: Koncert ks- meryński w wyk. kwintetu instr. Br. Szulca. 17:50: Fe- ljeton: „Odznaka górska P. Z. N.“ — inż. T. Ramza. 18: Reportaż z sierocinca im. Marsz. Piłsudskiego



SŁOWIAŃSKIE MISTRZOSTWA LYZWIARSKIE

W dniach 2—4 bm odbyły się w Warszawie Słowiańskie mistrzostwa łyżwiarskie, przy udzia- le zawodników Polski i Czechosłowacji. W ra- mach tych zawodów rozegrano równocześnie mi- strzostwa Polski. Wyniki techniczne przedsta- wiają się następująco:

PUNKTACJA MISTRZOSTW SŁOWIAŃSKICH

Jazda figurowa panie: 1) Popowiczowa (P) 787 pkt., 2) Miksowa (Cz) 379,3 pkt.

Panowie: 1) Koudelka (Cz) miejsce 6, 2) Stani- szewski (P) m. 11.

MISTRZOSTWA POLSKI

Panie: 1) Popowiczowa 801,6, 2) Bzdakówna 638,6, 3) Ozorówna.

Panowie: 1) Staniszewski m. 5, 2) Iwasiewicz m. 12, 3) Breslauer.

Pary: 1) Bilorówna—Kowalski 54,5 pkt., 2) Cha- chlowska—Theuer, 3) Klausowic.

(W konkurencji mistrzostw słowiańskich, jazdy figurowej parami nie rozegrano).

Jazda szybka panowie: 500 mtr: 1) Turnovak (Cz) 48,8 sek., — nowy rekord czeski, 2) Michalak (P) 50,4 sek., 3) Kalbarczyk (P) 51 sek., 4) Lisiecki (P) 51,8 sek., 5) Solovjev (Cz) 52 sek.

5000 mtr: 1) Kalbarczyk 9.35,8 sek., 2) Dobrzyński 9.37 sek., 3) Solovjev 9.56 sek., 4) Michalak 10.02,4 sek., 5) Turnovsky 10.09,6 sek.

1500 mtr: 1) Kalbarczyk 2.83,8 sek., 2) Turnow- sky 2.40, 3) Solovjev 2.40,8, 4) Dobrzyński 2.41,2, 5) Michalak.

10.000 mtr: 1) Dobrzyński 19.04,2, nowy rekord Polski, 2) Kalbarczyk 19.16,6, 3) Solovjev 19.33,4, nowy rekord czeski, 4) Michalak 19.44,8, 5) Mertz 21.02,4.

Wynik ogólny: 1) Kalbarczyk 219.15 pkt., 2) Do- brzyński 221.44 pkt., 3) Solovjev 223.87 pkt., 4) Mi- chalak 224.13 pkt., 5) Turnovsky 428.02 pkt.

Panie: 500 mtr: 1) Lena (P) 1.02,5 sek., 2) Sutyń- ska (Polonia) 1.05,6, 3) Jabłońska (Warsza wian- ka) 1.07, 4) Bergerowa (Cz) 1.10.

1500 mtr: 1) Lena 3.25,8, 2) Jabłońska 3.35,5, 3) Sutyńska 3.36,4, 4) Bergerowa 3.47,8 sek

1000 mtr: 1) Lena 2.09,7, 2) Sutyńska 2.17, 3) Ja- błońska 2.18, 4) Bergerowa 2.22 sek.

3000 mtr: 1) Lena 6.52,2, 2) Jabłońska 7.14, 3) Su- tyńska 7.21,4, 4) Bergerowa 7.29,2 sek.

Wynik ogólny: 1) Lena 264,35 pkt., 2) Sutyńska 279,79 pkt., 3) Jabłońska 280,18 pkt., 4) Berge- rova 291,80 pkt.

Punktacja jazdy szybkiej w mistrzostwach słowiańskich: 1) Polska 16 pkt., 2) Czechosłowacja 8 pkt.

18:20: „Dorobek rządów polskich na Śląsku“ — Dr. Dobrzański. 18:40: Skrzynka muzyczna w opr. dyr. Mazurkiewicza. 18:55: Płyty. 19:05: „Stary Kraków“ — Dr. J. Dobrzycki. 19:20: Rozmaitości. 19:25: Felje- ton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20: Myśli wybrane. 20:02: Koncert popu- larny, dyr. Ozimiński, E. Mossakowski (baryt.). 21: Kwadrans literacki: „Uczta“ fragm. z pow. Flauberta p. t. „Salambo“, przekład Rogowicza. 21:15: Muzyka lekka, dyr. Nawrot, Mira Zimińska (piosenki). 22: Płyty (kantor Rosenblat). 22:15—23:30: Muzyka ta- neczna, — o 28: Wiadomości meteorologiczne i poli- cyjne.

Warszawa (1415). 7—17:50: p. Kraków. 17:50: Li- stowne nauczanie rolnictwa. 18—19:05: p. Kraków. 19:05: Rozmaitości. 19:25—23:30: p. Kraków.

Katowice (8958). 7—15:55: p. Kraków. 15:55: Kon- cert w wyk. prof. J. Lewingera (fort.). 16:25—17:50: Pogawędka Cieni Heli z dziećmi. 18—19:05: p. Kra- ków. 19:05: Rozmaitości. 19:10: „Gawęda wędkarska“ — p. Miedniak. 19:25—23:30: p. Kraków.

Lwów (9774). 7—19:08: p. Kraków. 19:08: „Wraże- nia z podróży po Bułgarii“ — p. K. Alberti. 19:15: Rozmaitości. 19:25—22:15: p. Kraków. 22:15—23:30: „Z lotu ptaka“, reportaż muzyczny C. Nahlik, — o 28 komunikaty.

Wiedeń (5068). 12: Koncert popularny. 16:10: Pro- gram muzyczny dla dzieci. 17:30: Koncert solistów. 19:35: Symfonia Fausta Liszta, wyk. Wied. Ork. Sym- fon. pod dyr. Konratha, oraz chór akademicki „Ni- belungen“. 21:40: Muzyka lekka.

Daventry (1478). 17:30: Koncert muzyki klasycznej. 20:30: Recital wiolonczelowy. 20:45: Ulubione piosen- ki. 21:30: Odczyt z cyklu „Whither Britain“ wygłosi G. B. Shaw. 22:20: Koncert solistów.

Budapeszt (5493). 19: Muzyka cygańska 17: Kon- cert. 19:30: „Królowa Saba“ — opera Goldmarka.

Tragiczny lot w stratosferę



Na zdjęciu — sowiecki balon stratosferyczny, któ- ry — jak już donieśliśmy — uległ katastrofie, grzebiąc pod sobą trzech lotników.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO KOLE- GIUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

W Warszawie odbyło się onegdaj Walne Zgro- madzenie PKS. Wybory dały wynik następujący: przewodniczący inż. Przeworski, wiceprzew. kpt. Kmiczak, sekretarz p. Mosiński, skarbnik p. Las- kowski, członkowie pp. Rutkowski i Hanke. De- legaci na Walne zebranie PZPN — zarząd PKS. Rutkowski, Lustgarten, Rosenzweig, Laband, Sznajder.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję za u- trzymaniem autonomji Pol. Kół Sędziów, a więc przeciwko wnioskowi kilku OZPN-ów, domagają- cych się zniesienia niezawisłości PKS. Uznano te wnioski za wysoce szkodliwe dla sportu piłkar- skiego, gdyż sędziowie podpadliby pod wpływ działaczy klubowych.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W ME- DJOŁANIE

W pierwszym dniu hokejowych mistrzostw świa- ta w Medjolanie rozegrano następujące spotkania:
Węgry—Anglja 2:0.

Szwajcjarja—Belgia 9:1.

Francja—Rumunia 4:1.

W zawodach towarzyskich Ameryka pokonała Włochy 5:0.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

REMISOWE SPOTKANIA OSTATNIEJ RUN- DY PUHARU ANGLJI zostały powtórzone i da- ły wyniki następujące: Bolton—Brighton 6:1, Man- chester City—Hull City 4:2, Chelsea—Nottingham 3:0, Sheffield Wednesday—Oldham 6:1.

BIEG ZJAZDOWY O MISTRZOSTWO AUSTRJI wygrał Schmidt przed Hauserem i Lantschinerem. Mistrzem Szwajcjarji został Dawid Zogg.

60 BRAMEK W 45 MINUT! taki rekord ustali- ła drużyna hokejowa Turin podczas turnieju w Cortine. Nazwa pokonanego klubu brzmi: Ser- rana.

AUSTRALJA—ANGLJA 9:3. Meczu tenisowym w Brisbane. Wśród szeregu wyników zasłotować trzeba porażkę Perry'ego z Mc Grathem w dwu setach.

MISTRZOSTWO WĘGIER W JEZDZIE FIGU- ROWEJ zdobyli Pataky (panowie), Imre (pa- nie), Szollas—Retter (pary).

JAPONCZYK YOTSUGA Z WYCIĄŻYŁ W MIE- DZYBARODOWYM KONKURSIE SKOKÓW nar- ciarskich w Grindewald. Wynik 56, 52, 53 mtr. Styl doskonaly.

BOROTRA ZOSTAŁ WYELIMINOWANY Z MI- STRZOSTW FRANCJI na kortach krytych w ćwierćfinale przez Szweda Schödjera po 5-seto- wej walce. Do półfinalistów przeszli pozostali: Laury Merlin i Feret.

SHIELDS ZDOBYŁ MISTRZOSTWO KANADY w hall krytej, bijąc w finale Lotta 6:2, 6:0, 9:7.

KRONIKA

LUTY



Wschód słońca
6 m. 51

Zachód słońca
16 m. 26



WTOREK

21 Szabat 5694

Otwarcie Wystawy artystów plastyków Legionistów

W Pałacu Sztuki w Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy artystów plastyków Legionistów. Wystawa została urządzona pod protektoratem marsz. Piłsudskiego, którego na otwarciu reprezentował gen. Mond. Premjera Jędrzejewicza reprezentował wicewojewoda Waliński, który dokonał otwarcia wystawy. Na uroczystość przybył prezydent miasta dr. Kaplicki oraz przedstawiciele władz i liczna publiczność.

Wczorajszy strajk powszechny

Na dzień wczorajszy proklamowany był w Krakowie przez PPS strajk generalny. W związku z tem odbyło się wczoraj o godz. 10 przedp. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiej zgromadzenie robotników.

Po zgromadzeniu, gdy zebrani opuszczali miejsce zebrania, grupka komunistów z rozwiniętym sztandarum ruszyła placem Szczepańskim. Między demonstrantami doszło do zamieszek. Policja zlikwidowała zajście.

Napad na artystę Teatru Miejskiego

(rg) Było to nad ranem 28 sierpnia 1933 roku. Plantami krakowskimi wracał do domu 34-letni Jan Olech, robotnik. Przechodząc obok Barbakanu zauważył on młodą dziewczynę, siedzącą na ławce. Olech zaczął dziewczynę, a gdy ta nie reagowała na jego zaczepki, przywołał znajomego doróżkarza, niejakiego Kowalika, aby dziewczynę odwiózł do jego mieszkania. Dziewczyna broniła się jednak, a krzyk jej zaalarmował przechodzącego tamteży artystę teatru miejskiego p. Tadeusza Orszańskiego, który stanął w obronie napadniętej. Skończyło się to przykro dla niego, gdyż napaścownicy poranili go nożem.

Zajście zlikwidowała policja, a epilog jego rozegrał się przed sądem Olech został zasądzony na dwa lata więzienia, Kowalik na 8 miesięcy.

Na skutek skargi odwoławczej obaj stanęli wczoraj przed Sądem Apelacyjnym. Po przeprowadzonej rozprawie Olechowi obniżono karę do 15 miesięcy, natomiast wyrok na Kowalika został zatwierdzony.

Trybunałowi przewodniczył a. dr. Kawęcki, oskarżał prokurator dr. Müller, bronił adw. dr. Kroebeł i adw. dr. Jakubowski.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś we wtorek mają dyżur — w nocy: dr. Eibenschütz, Radziwiłłowska 17, tel. 119-01, dr. Cwikliński, Kraszewskiego 12, tel. 102-71, dr. Strauchen Ida, Dietla 60, tel. 117-17, dr. Walewski, Lobzowska 27, tel. 155-50.

— **DZIS NOCNY DYZUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Grzegorzeczka 9, Dinga 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— **X. PODWIECZOREK TOWARZYSKI W WIZO,** Mikołajska 6, I. p. odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5:30. Referować będzie p. dr. Teigmanowa na ciekawy temat: Jak Pani czyta gazetę? Po referacie dyskusja. Wstęp dla członkiń i gości.

— **WICEPREZYDENT MIASTA DR. KLIMEC-KI** wygłosi dziś we wtorek o godz. 8-mej w Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Rynek gł. 10, I p. odczyt pt. „Zaburzenia gospodarstwa a kryzys walutowy”.

— **ZARZĄD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI** wzywa wszystkich Żydów odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości, o podanie swego miejsca zamieszkania pod adres: Zw. Żydów Uczestn. Walk o Niepodl. Polski, Kraków, Rynek gł. 10, I p., zaś członków Związku za pośrednictwem miejscowych Oddziałów.

Ofensywa włamywaczy

(rg) W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Krakowie wzmoczoną akcję włamywaczy, którzy dokonali szeregu śmiałych „wyczynów”.

I tak dokonano włamania kasowego do biur Łuszczarni i Młynów Krakowskich przy ul. Florjańskiej 17, gdzie włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli w gotówce 732 zł. Ponadto łupem ich padły 2 zegarki złote, sznur perł. kasetka, żelazna z wekslami, książeczka oszczędnościowa Kasy Zaliczkowej w Sanoku i książeczka oszczędnościowa Kasy Oszechn. m. Krakowa na kwotę 1.200 zł.

W dalszym ciągu zanotowano włamanie do mie-

szkania Ożjasza Mahlera, zam. przy ul. Sebastjana L. 12, skąd skradziono srebro kuchenne wart. 1.500 zł. Walterowa Marja, zam. przy ul. Karmelińskiej 70, zgłosiła, że nieznanymi sprawcy dostali się do jej mieszkania i skradli kasetkę zawierającą biżuterję oraz kilkanaście sztuk monet srebrnych austriackich ogólnej wart. 100 zł. Wreszcie Rejchel Marja, zam. Przemyska 6, zgłosiła, że włamanie się do jej mieszkania, przez odsunięcie rygli przy drzwiach i skradziono garderobę i biżuterję łącznej wart. 5.000 zł.

Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

— SPRAWA POŻYCZEK BUDOWLANYCH.

Wczoraj odbyła się w prezydium miasta konferencja w sprawie budowy domów na terytorjum przyległych do granic m. Krakowa wsi oraz w sprawie pomocy finansowej dla tychże budów. Konferencję przewodniczył wiceprezydent inż. Skoczyła, a wzięli udział starosta dr. Wnęk ze znawcami technicznymi Wydziału powiatowego oraz delgat Banku Gosp. Kraj. dr. Zapalowiec. W toku dyskusji poruszono sprawę należytej rozbudowy okolic podmiejskich i w związku z tem sprawę konieczności rozpoczęcia prac nad sporządzeniem planów zabudowania tych okolic. Dalej zdecydowano, że starający się o pożyczki z tamt. Funduszu Budowlanego na budowy domów poza granicami miasta Krakowa w tzw. sferze interesów mieszkaniowych miasta Krakowa muszą dołączyć do próśb do Komitetu rozbudowy pisemne opinie Wydziału powiatowego, a to niezależnie od formalnych konsensów budowlanych i innych przepisanych załączników.

— **HISTORIA SKRADZIONYCH BUTÓW.** Jawień Walenty właściciel sklepu obuwia w Krakowie przy ul. Zamenhafa 1. 7 zgłosił do policji, że nieznanymi mężczyzna oraz kobieta skradli mu podczas kupna obuwia w sklepie, parę butów z cholewkami podbitych filcem wart. 30 zł. W toku dochodzeń za powyższą kradzież zatrzymano Tudańskich Józefa zam. w Szyszko-wicach i Marję Kupiec, zam. w Sielszy. Skradzione buty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—o—o—o—

— **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI** zmarłej Gizeli Blumenfrucht składają fabryki Tektur Natalin Klepaczka i Poraj w Poraju Żł. 100 (sto) dla biednej działwy szkoły „Talmud Tory“ w Krakowie. 3484g

—o—o—o—

— **KILKA SŁÓW DO REUMATYKÓW!** Tabletki Togal wstrzymują nagromadzanie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te schorzenia. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. 4776kr

—o—o—o—

— **ZAMIAST KWIAŁÓW** na trumnę bl. p. **MARJI MACHAUFOWEJ** złożyli Dyrektorowie Fromowicze i Drowie Stillerowie i Drowie Pišekowie Żł. 40 na Stow. ku wsparciu żyd. młodzieży szkół ludowych. 4847kr

—o—o—o—

— **WALNE ZEBRANIE ŻYD. AKAD. KOŁA MIP. KRAJ.** Jutro, o godz. 7 wiecz. w sali nr. 5 (parter) Coll. Novi.

— **ICHUDJA.** (W.W. Świętych, 6, I. p.) Dziś, godz. 7.30 dalsza część plenarnego zebrania.

— **AKAD. ORG. „ACHDUT“.** Dziś, 8 wiecz. referat tow. D. Gerichtera nt. „Żydowska poezja proletariacka”.

— **STOW. AK. SJON. REW. „BAR-KOCHBA“** Dziś, plenarne zebranie o godz. 7.45.

— **ODCZYT FRANCUSKI** urzędują „Alliance Française“ dziś, o godz. 6 wiecz. ref. prof. Hamel n. t. „Le retour de l'homme de lettres a la province“ (IV. gimn. ul. Krupnicza 2, I. p.). Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7:30 wiecz.: „Towariszcz”.

Środa 7:30 wiecz.: „Rodzina”.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHENSKA 7)

Wtorek 8:45 wiecz.: „Gluchy”.

Środa 8:45 wiecz.: „Gluchy”.

TEATR „BAGATELA”

Wtorek 8:45 wiecz.: „Chasene im szteti”.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 7:30 wiecz.: „Cyrulik Szwilski”.

Środa 8 wiecz.: „Firma”.



Zespół żydowskich artystów z Berlina w Krakowie

Jak się donieśliśmy, rozpocznie w tych dniach w Krakowie swe gościnne występy zespół żydowskich artystów niemieckich z Berlina. W skład zespołu wchodzi: pani Lotte Loebinger, była artystka teatru Piscatora, która główną rolę kreowała w głośnej sztuce Lampla „Bunt w domu poprawczym“, p. Gustaw Wohl z Teatru Państwowego w Berlinie, pozostającego wówczas pod kierownictwem Leopolda Jessnera, p. Wohl ostatnio osiągnął duże sukcesy w „Tkaczach“ Hauptmanna oraz w antywojennej sztuce Grafa p. t. „Die endlose Strasse“, w której wystąpił razem z Aleksandrem Granachem; Walter Grün, który był aktorem u Reinhardta we Wiedniu, Erwin Goesch, który w Berlinie występował stale w dramatach szekspirowskich oraz Wolfgang Yurgrau, który dzięki swym zdolnościom stał się reżyserem w teatrach berlińskich prowadzonych przez Wiktora Barnowskiego. Pierwszą premierą będzie głośna komedia Schwieferta „Małgozata i jej trzech kawalerów“, którą w ubiegłym sezonie zimowym grano z niesłychanym powodzeniem w Berlinie i Wiedniu.

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś powtórzenie komedji Devala „Towariszcz”. Jutro na przedstawieniu popularnym komedja A. Stolimskiego „Rodzina”.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY ANTONIEGO FERTNERA.** W najbliższym czasie przyjeżdża do Krakowa świętujący artysta Teatru Narodowego w Warszawie, Antoni Fertner i wystąpi gościnnie na scenie teatru im. J. Słowackiego w komedji L. Mirande „Panna z dyplomacji“, z której próby odbywają się pod kierunkiem reż. Wacława Nowakowskiego.

— **OLBRZYME POWODZENIE BURSTEINA** W „BAGATELI”. Sala teatru „Bagatela“ jest codziennie widownią niezwykle entuzjazzmu publiczności, wypełniającej po brzegi teatr. Dziś we wtorek dnia 6 lutego hr. o godzinie 8:45 dalsze powtórzenie „Chasene im szteti”.

— **DZIS „DER TOJBER“ Z A. SAMBERGIEM** w teatrze żyd. Bocheńska 7. „Der tojber“ z Sambergiem na czele cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Sztuka grana jest codziennie przy pełnej sali, publiczność entuzjastycznie oklaskuje Samberga wraz z zespołem. Dziś we wtorek o g. 8:45 wiecz. „Der tojber“. By umożliwić wszystkim warstwow ludności zobaczyć Samberga w tej przepięknej sztuce, postanowiła dyrekcja obniżyć ceny biletów od 49 gr do 1.99 gr. Dla akademików, związków i tp. ważne są specjalne zniżki. Jutro we środę przedst. na cel Bursy Sierót przy ul. Krakowskiej 53, wyst. będzie „Der tojber“. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, od godz. 7 przy kasie teatru.

— **DZIS** godz. 9 w. w. Domu Artystów powtórzenie „Fama“ T. Czyżewskiego i „Año Santo 1933“ J. Kurka.

— **WIECZÓR TAŃCA!** Duży Birstaabinerównej wraz z znakomitym zespołem odbędzie się we czwartek 8 hm. 8 wiecz. w sali teatru „Bagatela”. Szereg nowych kompozycji aroznaici bogaty program wieczorny. Niewątpliwie wieczór ten stanie się prawdziwą uctą dla miłośników tańca artystycznego. Przedprzedaż biletów w cenie od zł. 0.50 do 2.50 w Szkole Muzycznej Jasna 2, w dzień przedstawienia przy kasie teatru „Bagatela”.

— HALLO, DZIECI! JUTRO „DZIENNICZEK”!

— o —

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Hrabia Zarow”
 APOLLO: „Katarzyna Wielka” (Elżbieta Bergner)
 ATLANTIC: „Jennie Gerhardt” (Sylvja Sidney)
 BAGATELA: „Zabawka” (Karr, Pogorzelska, Bodo, Biegański). Tylko o 5 i 7.
 DOM ZOLNIERZA: „Gasnące płomienie” (Clive Brook, Claudette Colbert)
 PROMIEN: „Raj podlotków” (Anny Ondra, Kasłonko)
 SŁONKO: „Sto metrów miłości” (Zula Pogorzelska, Adolf Dynsza)
 SZTUKA: „Nie będziesz kurtyzaną” (Henri Garat)
 SWIT: „Przybłąda” (film polski) Ina Benita, Z. Staniewicz
 UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra” (Marja Jeritza, Leo Slezak, Szöke Szakali)
 WANDA: „Burza o brzasku” (Nils Asther)



Kraków, 5 lutego 1934

DOLAR W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych międzynarodowych tendencja dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu niepewna. Zaoferowanie materiału większe przy małym zapotrzebowaniu. Płacono za dolara gotówkowego 543—549, czeki bankowo 545—55, Bank Polski płacił za dolara 543. Z innych walut Funct szterling 27—27,25, Frank szwajcarski 171,20—171,70, Marka niemiecka 209,25—210,25

Waluty i dewizy oficjalne bez wotowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował słaby. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnym zastojem. Do transakcji doszło jedynie Chodorow, 4-proc. Poż. dolarową oraz 3-proc. Poż. budowlaną.

Na pogiędzeniu bez transakcji.

Akcje przemysłowe: Chodorów 78.

Papiry procentowe: 4-proc. Poż. dolarowa 43,35, 3-proc. poż. budowlana 43,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 2. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 88, 87,75, 88, Cukier warszawski 16, 15,50, Łilpop 10,65, Zieleniewski 6, Haberbusch 40. Tendencja mocniejsza. Papiry procentowe: 3-proc. budowlana 42,50, 43, 6-proc. dolarowa 67,75, 67,88 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53,75, 54, 7-proc. stabilizacyjna 57,75, 57,50, 58, pięciosetki 58,25. Tendencja mocniejsza. Listy zast. B.G.K. oraz Bku Bolo. 8-proc. l. z. 94, 7-proc. l. z. 83,25.

Dewizy: Belgia 124,80, Gdańsk 172,70, Londyn 87,40, Nowy Jork czk 5,52 i pół, Nowy Jork teleg 5,54, Oslo 137,80, Paryż 34,90, Praga 26,24, Szwajcaria 171,30, Włochy 46,65, Berlin w obrotach pryw. 210,50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 546—547, przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wyliczono orientacyjnie kurs dolara w placeniu 550 oraz 542 w towarze przy tendencji mocnej.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 360 ton 14,75, 135 ton 14,68 i pół, 75 ton 14,65, ceny orientacyjne: pszenica 17 i pół do 18, mąka pszena I gat. A 40-proc. 32 i jedna czw. do 34 i pół, I gat. B 45-proc. 29 i jedna czw. do 32, I gat. C 60-proc. 27 i trzy czw. do 30 i pół, I gat. D 65-proc. 26 i jedna czw. do 29, II gat. 45—65-proc. 24 i jedna czw. do 27, III pośl. 65—70-proc. 17 i pół do 20, III pośl. B ponad 70-proc. 14 i pół do 17. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,33 i jedna czw., Londyn 15,82, Nowy Jork 3,21, Bruksela 72,15, Medjolan 27,17, Amsterdam 207,90, Berlin 122,67 i pół, Wiedeń ofic. 73,17, Wiedeń noty 57,70, Praga 15,29, Warszawa 58,05. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90, w Paryżu fr. fr. 470, w Zurychu dol. 62. Tend. mocniejsza.

Pozycja złotego nadal silna

stwierdza najpoważniejszy gospodarczy tygodnik angielski

Londyn, 5. 2. PAT. Angielski tygodnik gospodarczy „Economist” omawiając w korespondencji z Warszawy obecną sytuację gospodarczą Polski stwierdza: Pozycja złotego jest nadal silna i można dzisiaj uważać za rzecz pewną, że Polska jest zdecydowana i zdolna do zachowania złotego parytetu. Wzrastające zaufanie Polaków do ich własnej waluty oraz nieufność do innych walut ujawniają się w ciągłym wzroście wkładów oszczędnościowych

oraz w pokaznym wzroście należycie zabezpieczonych papierów wartościowych, jaki nastąpił w drugiej połowie 1933 roku. Wydaje się, że tezauryzacja poza stosunkowo małą ilością złotych monet ustala zupełnie. Znamienne jest również, że ludzie, którzy podpisali pożyczkę narodową w październiku z obowiązku patriotycznego, widzą obecnie, że uczynili dobrą inwestycję.

Organ Hugenberg'a ofiaruje Niemcom Europę i Amerykę,

Włochom zaś — całą resztę świata

Berlin, 5. 2. PAT. Hugenbergowski „Tag” zamieścił dzisiaj artykuł wstępny pt. „Niemcy, Austria, Włochy” omawiający zagadnienie Austrii w polityce Europy. Trwanie obecnych rządów kanclerza Dollfussa autor nazywa wynikiem dyplomatycznych intryg Paryża, niezdanych osunięciu polityki angielskiej oraz niezrozumieniu niektórych mężów stanu włoskich. Do tych ostatnich przedewszystkiem zwraca autor swe uwagi, wskazując przytem z wyrzutem, że postępowanie takie jest błędne i rzuca cień na wielkie zadania Włoch i Niemiec w przyszłości.

Mówiąc o wspólnych wytycznych polityki Włoch i Niemiec, autor dzieli świat na dwa obszary, w których Europa i Ameryka stanowią gospodarczy teren ekspansji niemieckiej, włoska zaś ekspansja winna się opierać na prawdziwym państwie kolonialnym i skierować swe wpływy na Balkany, Indje i wschodnią Azję. Oba państwa na równi zagrożone z powodu długości swych gra-

nic, będą jednak tak długo zabezpieczone, dopóki duchowo przewodzą w kształtowaniu się przyszłości Europy. Oba kraje podeszły do tego zadania z własnej woli i powrót jednego z nich do polje wersalskich oznacząby ich kres.

Rekwizycja

Berlin, 5. 2. (PAT). Partja narodowo-socjalistyczna obsadziła w Szczecinie lokal żydowskiej loży masońskiej(?)

Więźniom nie wolno się witać przez podniesienie ręki

Berlin, 5. 2. (PAT). Pruski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, zakazujące więźniom witania się przez podniesienie ręki. W motywach swego rozporządzenia minister oświadcza, że prawo posługiwania się „pozdrowieniem niemieckim” przysługuje wyłącznie wolnym obywatelom niemieckim.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ DĄBR

Ekscesy „wiśniowych koszul” w Siemianowicach

Katowice, 5. 2. (K) Wczoraj wieczorem doszło w Siemianowicach do poważniejszych rozruchów antyżydowskich, zorganizowanych przez narodowych socjalistów z pod znaku „Błyskawica”.

Grupa narodowych socjalistów w wiśniowych koszulach, po odbytem w lokalu partyjnym zebraniu, uformowała na ulicy nielegalny pochód przez ulice miasta, wnosząc okrzyki antyżydowskie i hasła bojkotowe. Gdy znaleźli się obok składów żydowskich, wybito szyby, przyczem większa ilość towarów z okien wystawowych została zrabowana. Na miejsce przybyła natychmiast policja, która zaarrestowała 10 osób. W dniu dzisiejszym chuliganie zostali przesłuchani przez sędziego śledczego dra Zdankiewicza, który po przesłuchaniu zarządził pozostawić ich w areszcie prewencyjnym. W dniu dzisiejszym komisja śledcza z Katowic udała się do Siemianowic, gdzie przeprowadziła wizję lokalną.

Sąd doraźny w Rybniku

Rybnik, 5. 2. (K) Przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa doraźna przeciwko zabójcy posterunkowego Fojcika, Franciszkowi Siwcowi. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu Stodolak, oskarżał wiceprokurator dr. Nowotny. Przesłuchano 14 świad-

ków, między którymi złożyły zeznania matka i siostra oskarżonego, oraz w charakterze rzeczoznawców 3 lekarzy psychiatrów. Opinia rzeczoznawców wypadła dla oskarżonego ujemnie. W godzinach południowych po przemówieniach stron, przewodniczący zamknął rozprawę, poczem trybunał udał się na naradę. Wieczorem zapadł wyrok mocą którego Siwec został skazany na karę śmierci przez powieszenie. obrońca odwołał się do łaski Prezydenta R. P. O ile prośba o ułaskawienie nie będzie uwzględniona, wyrok będzie jutro rano wykonany.

Wzmrożona akcja bojkotowa na Śląsku niem.

Berlin, 5. 2. (ZAT) Jak donosi „Völkischer Beobachter”, na niemieckim Górnyim Śląsku znówu odżyły antyżydowskie hasła bojkotowe. Pismo informuje o licznych zajściach zorganizowanych w wielu miastach na Śląsku Opolskim. Zajścia te organizowane są w porozumieniu z miejscowymi organizacjami kupieckimi i rzemieślniczymi, celem „jawnego zadokumentowania przed całą opinią publiczną obowiązku każdego Niemca do popierania włącznie Niemców”.

Proces kasacyjny Katza

Lwów, 5. 2. (O.) Jak się dowiadujemy, proces kasacyjny Katza oskarżonego o zabójstwo śp. Grotkowskiego odbędzie się przed Sądem Najwyższym dnia 20 bm.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 2. Kursy otwarcia: Dilldoowska 83,75, Stabilizacyjna 93,75, Dolarowa 71, Warszawska 60,375, Śląska 61,125. Kursy zamknięcia: Dilldoowska 83,25, Stabilizacyjna 93,625, Dolarowa 70,75, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 2. Kursy otwarcia: Berlin 88 Londyn kabel 4,92 Paryż 6,29. Zurych 30,90. Rzym 8,40, Amsterdam 64,30. Kursy zamknięcia: Berlin

38,25, Londyn kabel 4,93 i pół, Paryż 6,33 i jedna czw., Zurych 31,18, Rzym 8,42, Amsterdam 63,65. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 2. Cynk dost. natychm. 14 13/16, termin. 15 1/16, cyną natychm. 227 3/8—227 1/2, termin. 226 5/8—226 3/4, Banka. 232 3/4, Straits 232, ołów natychm. 11 3/4, termin. 12 1/8, miedź natychm. 34—34 1/16, termin. 34 3/16—34 1/4, Elektrolit 37—37 1/4.

Tajemnicza zbrodnia we Lwowie

Samobójstwo na oczach komisji śledczej

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Lwów, 5. 2. (O) Władze śledcze we Lwowie zostały dziś popołudniu zaalarmowane sensacyjną wiadomością o odkryciu bestjałskiej zbrodni. Oto dozorca Targów Wschodnich, przechodząc dziś popołudniu przez park Kiliński, ujrzał nagle w zaroślach pakunek ze śladami krwi. W pakunku znajdowały się części zwłok ludzkich jak nogi, żebra itd. Zaalarmowana policja wdrożyła natychmiast śledztwo w celu zidentyfikowania zwłok. Zachodzi pytanie czy są to zwłoki kobiety czy mężczyzny. Policja przeszukała okoliczne zarośla Parku Stryjskiego, jednak dalszych części ciała

nie znaleziono.

Podczas urzędowania komisji policyjno-lekarskiej w parku w odległości jakich 20 metrów od miejsca zbrodni usiłowała popełnić samobójstwo 35-letnia fryzjerka Jaczuk, która po wypiciu jodyny przecięła sobie żyły na rękach. Przy denacie znaleziono list pożeralny w którym pisze, że popełnia samobójstwo z powodu niechęci do życia. W groźnym stanie odwieziono Jaczukową do szpitala. Władze podejrzewają, że samobójstwo to pozostaje w związku z ohydłą zbrodnią.

80-letnia właścicielka realności ofiarą napadu rabunkowego w Przemyślu

Przemyśl, 5. 2. (Tan) W godzinach wieczornych zostało miasto wstrząśnięte wiadomością o ohydnych napadzie rabunkowym, którego ofiarą padła 80-letnia staruszka Laura Bettauer, właścicielka realności przy ul. Rejtana, matka znanego w Przemyślu adwokata.

Napad zdarzył się o godz. 9-tej wieczór w najruchliwszym punkcie miasta przy ul. Rejtana 16, gdzie staruszka zajmuje sama na parterze dwupokojowe mieszkanie. Bettauerowa była jeszcze o godzinie 7-mej na mieście i prawdopodobnie po powrocie do domu zastała już bandytów, którzy pozrywali zamki, otworzyli szafy i rozpoczęli rabunek. Na widok gospodyni mieszkania sploszeni bandyci zapewne udarli staruszkę kilkakrotnie w głowę haczykiem żelaznym, który skrwawiony

znaleziono na podłodze, poczem zbiegli. Bettauerowa odniosła dwie poważne rany w głowę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala żydowskiego.

Natychmiast po wykryciu zbrodni rozpoczęły władze policyjne energiczne dochodzenia celem ujęcia bandytów. Zbrodniarze musieli zapewne znać stosunki Bettauerowej, musieli wiedzieć, że żyje ona zupełnie sama i że ma tylko dochodzącą służącą, wiedzieli też zapewne, że jako właścicielka realności ma po pierwszym przy sobie większą gotówkę, uzyskaną z czynszów.

Wiadomość, o napadzie rabunkowym rozszerzyła się wieczorem lotem błyskawicy po mieście, wywołując zrozumiałe poruszenie wśród ludności.

Niesmaczne wystąpienie posła Żuławskiego w Sejmie

Warszawa, 5. 2. (Sin) W dyskusji generalnej nad budżetem przemawiali po p. Rybarskim — jak w innym miejscu donosimy — posłowie Langer i Żuławski.

Poseł Langer (Str. Lud.) porusza m. in. sprawę stosunków z zagranicą i mówi, że pakt o nieagresji z Niemcami nie zawiera żadnej sankcji w razie jego zerwania i polega tylko na zautaniu do podpisu Niemiec. Wprawdzie Niemcy uznały nasze dotychczasowe umowy międzynarodowe i dlatego uważamy za obowiązek stwierdzić, że jak dotąd stoimy na gruncie pokojowych stosunków z Rosją, ale stwierdzam jednak w imieniu posłów ludowych, że stoimy na gruncie wierności dla paktu Ligi Narodów, trwamy w niezachwianej głębokiej przyjaźni z naszą sojuszniczką Francją oraz w niemiejskiej przyjaznych stosunkach z narodem czeskim.

Zabiera głos poseł Żuławski (PPS), którego mowa jest wciąż przerywana przez klub BB. Pos. Żuławski omawia mędzę mas, przytacza szereg przykładów konfiskat pism robotniczych, omawia dalej konstytucję, oświadczając, że sztuczkami chce się zalawić sprawy, które decydują o losach państwa. Urzędnikom państwowym obniżono pensje, by dać je dyrektorom departamentów. Mówiąc o nieagresji z Sowietami pyta mówca: dlaczego przyjmując Radka, jednocześnie aresztuje się „Żydów“ z Gęśiej biorących udział w demonstracjach.

Poza tym ustępem „żydowskim“ mówca socjalistyczny jeszcze raz wspomina o Żydach i to również w sposób mocno niesmaczny. Oświadczył mianowicie, że Żydzi są tą częścią społeczeństwa, którą każdy rząd może kupić (!) Zawsze są to te same podstawy: arystokracja, kupieni chłopcy i Żydzi.

—ofo—

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich

W niedzielę 4 bm. odbyło się walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, na którym m. in. dokonano wyborów uzupełniających wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Dziennikarskiego. Obecny skład wydziału na skutek tych wyborów przedstawia się następująco: prezes dr. J. Flach, wiceprezisi: Janusz Śmiechowski i dr. J. Warchałowski, sekretarz L. Tomaszkiwicz, skarbnik Miecz. Dąbrowski, członkowie wydziału: M. Babiński, Chełmiński, A. Krakowiecki, L. Strojek, M. Zielenkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej powołano red.: Mroza, Sebastianiego i Templera.

W skład wydziału nie weszli i w tym roku przedstawiciele redakcji „Czasu“ i „Nowego Dzieła nika“.

Sąd Dziennikarski wybrało walne zgromadzenie w następującym składzie: K. Holeksa („Głos Narodu“), dr. W. Berkelhammer („Nowy Dziennik“), dr. Kazimierz Szczyński, dr. F. Zweig („L.K.C.“), dr. M. Ziomek („Czas“).

Sąd Dziennikarski jako instytucja niezależna, stojąca poza wydziałem, obejmuje przedstawicieli wszystkich redakcyj.

„Wszystcy na Święto Zimy“ — do Zakopanego!

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie organizują w niedzielę, dnia 11 lutego br. pociąg popularny do Zakopanego, który pod hasłem: „Wszystcy na Święto Zimy“ wyjedzie z Krakowa o godzinie 6.30. Przyjazd do Zakopanego, godz. 10.40. Odjazd z Zakopanego godz. 19.45. Przyjazd do Krakowa godz. 0.02. Cena przejazdu tam i z powrotem: 8.10 zł.

1) W Zakopanem na życzenie wycieczki narciarskie pod fachowem kierownictwem, 2) Od godziny 12-tej konkurs skoków o Mistrzostwo Polski na Krokwi.

Przejazd w wagonach pułmanowskich 3-ciej klasy. Miejsca numerowane. Bar — dancing — bridge.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe łącznie z kartą uczestnictwa: PBP „Orbis“ Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 94, „Wagons-Lits-Cook“ Sławkowska 12 i Kasa osobowa na dworcze głównym.

Uwaga: Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa zawiadamia, że pociąg ten stanowczo nie będzie odwołany!

Burzliwe demonstracje w Komedji Francuskiej

Paryż, 5. 2. (PAT) Nagła dymisja dotychczasowego dyrektora Komedji Francuskiej Emila Fabre'a i powierzenie tego stanowiska b. dyrektorowi bezpieczeństwa publicznego p. Thomé wywołała wczoraj wielką demonstrację w teatrze Komedji Francuskiej, gdzie wystawiano „Kordjana“. Po pierwszym akcie jeden z widzów wygłosił przemówienie, wyrażając oburzenie z powodu usunięcia Fabre'a, który sprawował funkcje dyrektora od lat 18-letu.

Pod koniec przemówienia zebrana publiczność zaczął wznosić okrzyki antyrządowe i okrzyki na cześć Fabre'a. Po uspokojeniu się publiczności przedstawienia dokończono, poczem w sali teatru odbyto formalny wiec. Wygłoszono wiele przemówień i poczęto domagać się przybycia dyr. Fabre'a. W czasie tych przemówień publiczność wznosiła okrzyki: „Precz z Daladierem!“ Dopiero po długich perswazjach udało się publiczności uspokoić. Wreszcie publiczność salę etatru opuściła. Dalszy ciąg manifestacji przeniósł się na ulicę, gdzie w dalszym ciągu wznoszono wrogie okrzyki pod adresem rządu.

Paryż, 5. 2. (PAT) Nagła zmiana i przeniesienie na emeryturę dotychczasowego administratora „Komedji Francuskiej“ Emila Fabre'a wywołała

żywą reakcję w kołach artystycznych i literackich.

Jak donoszą dzienniki artyści „Komedji Francuskiej“ mają złożyć zbiorowy protest przeciwko tej dymisji, jak również z powodu nominacji na stanowisko administratora Komedji b. dyrektora bezpieczeństwa publicznego. Artyści mają zgłosić zbiorowe ustąpienie z teatru.

13 pytań i jedno — zaprzeczenie

Paryż, 5. 2. PAT. Obrońca Tissiera wystosował do sędziego śledczego w Bayonne list, w którym domaga się postawienia byłemu ministrowi przemysłu i handlu Durandowi 13 pytań, dotyczących jego interwencji w ministerstwie pracy na rzecz lokaty bonów bajońskich oraz stosunków ze Stawiskim.

Były minister Durand w odpowiedzi swej zaprzeczył, jakoby interwenjował w sprawie bonów bajońskich, twierdząc, że popierał jedynie lokatę bonów Credit Municipal wogóle, bez wyszczególnienia miejscowości.

Durand oświadczył ponadto, że nie znał osobście Stawiskiego i o jego istnieniu dowiedział się z dzienników po wybuchu skandalu.

Hokejowe mistrzostwa świata

Medjolan, 5. 2. (PAT) W niedzielę, w drugim dniu hokejowych mistrzostw świata rozegrane zostały w Medjolanie następujące dalsze mecze: Rumunja niespodziewanie pokonała Belgię 3:2, mistrz Europy Czechosłowacja, wniosła sensacyjną porażkę z W. Brytanią 1:2, Szwajcarija bez trudu wygrała z Francją 3:0, Niemcy po ciężkiej walce zwyciężyli Włochy w znaczącym stosunku 3:2.

Katowice, 5. 2. Dziś wieczór nadeszła odpowiedź z kapecelarii cywilnej, iż p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego na śmierć mordercy policjanta Siwca. wobec czego Siwca stracony będzie nad ranem.

— OSTRZEŻENIE PRZED NIEPOWOLANYMI AKWIZYTORAMI. W ostatnich czasach pojawiają się na terenie województwa krakowskiego osobnicy, którzy powołując się na różne osoby i instytucje zbierają zamówienia względnie sprzedają różne książki itp. wydawnictwa. Osobnicy ci nierządnie legitymują się zaświadczeniami różnych instytucji, związków, a nawet władz centralnych. Wobec stwierdzonych nadużyć i oszustw, dokonywanych przez tych osobników, Urząd Wojewódzki przestrzega przed nimi i wyjaśnia, że każdy upoważniony kolporter winien wykazać się odpowiedniem zezwoleniem odnośnej władzy administracyjnej. W wypadku odmowy okazania tego zezwolenia należy osobnika wylegitymować i oddać organom P.P.

WOLNE POSADY

RUTYNOWANA siła biurowa żeńska, ze znajomością księgowości, poszukiwana. Szczegółowe oferty i warunki pod „Na tychmiast B.“ do Adm. „N. Dziennika“.

POSADY SZUKAJĄ

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący z głodu, bez dachu nad głową oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do sił dobroczyńców o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. Datki składać proszę w Adm. „N. Dziennika“ pod „Bardzo pilnie“.

NADESZŁY **KRYMSKIE szlachetne JABŁKA** najlepszej jakości. Wyjątkowo sprzedają hurtowo. E. Singer, Bożego Ciąła 3 telef. Nr. 140-82.

Poszukiwany w Krakowie lub w najbliższej okolicy

BUDYNEK FABRYCZNY

o powierzchni 850 m² z czego 500 m² powierzchni parterowej wraz z lokalem na biuro. Wymagany jest prąd elektryczny, gaz i woda. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu kierować sub — „W. D. 1023“ — do Twa Reklamy Między narodowej, Warszawa Marszałkowska 124. 4857kr

מודעה

1) מסר שירי השירים יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל. חזון בארבע מערכות בני מבואר היטב כל מסר שירי השירים משלו ומליצתו כל מקראותיו מלווה. מחיר: עם המשלוח 5-50 ימרוץ לארץ 5-25 מסר הוות קשה. המסר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האומיים אשר עברו על אחיינו בארצנו בעת האחד. דונה בלשון צה ונמרץ. המחיר עם המשלוח 2-10 ומרוץ לארץ 2-20. לטובת אל המחבר בדבר שני המסרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

ANGIELSKIEGO kurs 3-ci się tworzy. Zamknijcie zgłoszeń 10 lutego — KARMEL, Koletek 3. 3477g

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Pierwszorzędnym Pensjonat Strelingerowej „MERAN“ poleca pokoje z centralnym ogrzewaniem. 4828kr

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu przy ul. Szewskiej. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Szewska“.

WSPÓLNE mieszkania frontowe, słoneczne, dla pańienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 popołudniu: Miódowa 20, m. 9

SPRZEDAZ

SPRZEDAM bardzo tanio Meyera Leksykon 5 wyd. i Karpelesa „Allg. Lit. Gesch.“. Zgłoszenia kartką lub osobiście: ul. Gen. Bema 6, m. 4.

DIWANY ręczne kilim „DIWAN“ Kraków Klugi 9, filia Szewska 4 Naprawa, czyszczenie sárzyzenie. prostowanie. 2528kr

POSEZONOWA sprzedaż pyjam i narciarek, 10 i 15 proc. niżej cen fabrycznych: „EGA“ Fabryka bielizny, — Kraków, ul. Szewska 4, I piętro. 4788kr

Zeszyt styczniowy czwartego rocznika **MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO**

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA zawiera następującą treść:

- Jecheskiel Kaufman: Rewolucja antysemitka w Niemczech.
- Z. Silberpfennig: Nowe drogi żydostwa liberalnego.
- N. Weinig: Szalom Alejchem (z okazji 50-lecia twórczości literackiej).
- Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski. III. Futuryści.
- Juljusz Feldhorn: Galsworthy o Żydach.
- : Polski Komitet Pro-Palestyński.
- Roman Dyboski: Ideał palestyński.
- Ozjasz Rotenstreich: Z bieżących zagadnień Palestyny.
- J. Bleiberg: Polski uczonec o kulturo-twórczej roli Żydów.
- I. Berman: Współczesne Niemcy w świetle literackiej prozy.
- S. Schwarz: Dualizm Jakóba Wassermanna (rozmowa z poetą).
- M. Rosenbusch: Rzym a Żydzi.
- Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, tel. 1157-88 — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768, — Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96.

ZAKOPANE „Eldorado“ TELEFON 558 znany komfortowy pensjonat **JADWIGI KURLAND-DENISENKO** po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia na luty **CENY NISKIE.**

MASZYNY DO PISANIA kazyjne i ręczne poleca **Max Löwenstein** Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

Zamówienia na **koszerne torty, majonezy, sałatki, kanapki itp.** Przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I piętro. Zamawiać należy conajmniej na dzień naprzód, w godzinach między 8—3 codziennie, — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Kurs kroju i szycia modnych rękawiczek sportowych balowych i wiosennych dla damskich i męskich otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I piętro. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie między godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

PAMIĘTAJCIE Przy każdej sposobności o **ŻYDOWSKIM FUNDUSZU NARODOWYM**

Biblioteka „Nowego Dziennika“

Cheąc zlikwidować pozostałe resztki nakładu, sprzedajemy naszym Czytelnikom następujące nasze wydawnictwa po znacznie niższej cenie:

OSIAS THON: Essays zur zionistischen Ideologie Tom świetnych rozpraw naukowych posła Dra Thona, poświęconych podstawom i zagadnieniom żydowskiego ruchu odrodzeniowego i kultury żydowskiej. Fundamentalne dzieło literatury sjonistycznej! — 333 stronice. — Luksusowe wydanie. Cena księgarska 20 Zł. Dla naszych Czytelników tylko **7 zł**

Dokumenty polityki sjonistycznej Jedyne wydawnictwo w języku polskim, obejmujące wszystkie akty polityczne, odnoszące się do sjonizmu i Palestyny, a więc: deklarację Balfoura, tekst mandatu palestyńskiego, Białą Księgę, oświadczenie Agencji Żydowskiej, list Mac Donalda do prof. Weizmanna i t. d. Niezbędne źródło do zrozumienia polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. Cena księg. Zł. 1-20. Dla naszych Czytelników **50gr**

WILHELM BERKELHAMMER: My i narody świata Odczyt. — Problem historjografii żydostwa, obecnie aktualniejszy niż kiedykolwiek **30 gr**

JOZEF DIAMENT: W ślepej uliczce Agonja gospodarcza żydostwa polskiego. — Jedyne źródło do poznania sytuacji ekonomicznej Żydów polskich. Autor w sposób obiektywny i rzeczowy przy pomocy całego dostępnego materiału statystycznego zobrazował ruinę gospodarczą żydostwa polskiego, o której wiele się pisze i mówi, ale która w tej publikacji poraz pierwszy ujęta została syntetycznie w sposób publicystyczno-naukowy, jasno, prosto i w pełnym całości. Cena księgarska zł. 1-20. Dla naszych Czytelników **50gr**

Do nabycia w Administracji „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 102-79. Konto P. K. O. 400.630. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy ad 1) Zł 1.20, ad 2—4) 0.10

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6-00, kwartal. Zł. 18-00

w Krakowie z odnośn. do domu	6-20	19-00
Na prowincji z przesyłką pocztową	6-60	19-80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10-00	30-00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym tamie — Strona w tekście i nadesłaniem na 3 tamy 74 milimetr — Strona za tekstem 6 tamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobiazgi liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1-25. — Tekst 1- — Nadesłane 0-75. — Za tekstem 0-25. — Drobne od słowa 0-20 Dla poszukujących pracy 0-10 — Gratulacje 12-50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.